NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V. IV.
Rok XVIII. **Kraków, czwartek 3 stycznia 1935** **Nr. 3**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Laval dziś wyjeżdża do Rzymu

Paryż, 2. 1. (PAT). Ogłoszono urzędowo, że zaproszony przez rząd włoski min Laval jutro o godzinie 20 min. 30 wyjedzie do Rzymu.

Min. Laval na posiedzeniu Rady ministrów przedstawił przebieg dotychczasowych rokowań francusko-włoskich. Min. Laval odbędzie w Rzymie rozmowy na tematy interesujące oba kraje, a dotyczące polityki ogólnej w myśl prowadzonych od pewnego czasu rozmów dyplomatycznych.

Berlin, 2. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że pobyt min. Lavala w Rzymie trwać będzie 3 dni.

Termin uchwalenia nowej konstytucji — odroczony?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Prasa prawicowa rozpowszechnia pogłoskę, iż rząd ma zamiar odsunąć termin ostatecznego uchwalenia i wejścia w życie nowej konstytucji. Początkowo istniał zamiar, by uroczyste uchwalenie konstytucji odbyło się 26 stycznia, jednakże termin ten jest zbyt krótki. Wedle tej pogłoski, uchwalenie nowej konstytucji nastąpi dopiero w jesieni br.

„Szturmówki znowu wystąpią na czoło ruchu"

Zapowiedź noworoczna następcy rozstrzelanego Ernsta

Berlin, 2. 1. PAT. W czasie noworocznego apelu szturmówek w Lustgartenie wygłosił przemówienie wyższy komendant grupy von Jagow, który m. in. oświadczył: W ubiegłym roku organizacje szturmowe wskutek zdrady kilku przywódców doznały ciężkiego ciosu. Nie wolno jednak patrzeć wstecz, lecz trzeba iść drogą spełnienia obowiązków. Von Jagow zapowiedział, że w roku 1935 szturmówki zgodnie z wolą kanclerza Rzeszy, wystąpią znowu na czoło ruchu, odzyskując dawny szacunek.

Czystka miała objąć 20.000 osób

Paryż, 2. 1. (PAT). Berliński korespondent Havasa donosi, iż specjalna komisja, powołana ostatnio dla przeprowadzenia „czystki", opracowała listę, **obejmującą 20.000 osób, w tem 5 000 członków partji narodowo-socjalistycznej, którzy mają być pozbawieni sprawowanych funkcyj politycznych, lub gospodarczych.**

Lista powyższa przedłożona została kanclerzowi Hitlerowi, który miał orzec, iż w chwili obecnej „czystka" zakreślona na tak szeroką skalę — nie może być przeprowadzona. Również dr. Schacht kategorycznie przeciwstawił się podobnej akcji, gdyż jego zdaniem, postawienie w stan oskarżenia pewnych wpływowych osobistości mogłoby podważyć strukturę gospodarczą Rzeszy.

Wrzenie rewolucyjne w Albanji trwa

Paryż, 2. 1. PAT. Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Korfu, wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, w Albanji trwa nadal wrzenie rewolucyjne. W Tirana w pobliżu pałacu królewskiego wybuchły rzekomo bomby, powodując poważne szkody materjalne. Według informacyj, pochodzących z tychsamych źródeł, szef powstańców Barghiartaris rzekomo dostał się do niewoli podczas utarczki w pobliżu Scutari.

Nowy gubernator Banku Francji

Paryż, 2. 1. (PAT). Ogłoszono nominację p. J. Tannery, dyrektora generalnego kasy depozytowej na gubernatora Banku Francji. Dotychczas gubernator Moret otrzymał tytuł honorowego gubernatora tegoż banku.

Wielkie manewry rezerwistów we Francji

Berlin, 2. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że francuskie ministerstwo obrony narodowej postanowiło rozszerzyć w roku bieżącym manewry rezerwistów. Pierwsza część tych wielkich manewrów ma się podobno odbyć w maju.

Dziś w numerze:

Depesze noworoczne od władców

Warszawa, 2. 1. (PAT). W dniu Nowego Roku pan Prezydent R. P. otrzymał depesze gratulacyjne od króla Bułgarji, cesarza perskiego, króla Afganistanu, regenta Węgier, prezydenta republiki austrjackiej, prezydenta Finlandji i prezydenta Czechosłowacji.

Pogłoska o chorobie marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 1. (Sin) Prasa angielska podaje wiadomość z Warszawy o chorobie zapalenia płuc marsz. Piłsudskiego. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia marszałka jest już zupełnie zadowalający, czego najlepszym dowodem jest fakt, że rodzina p. marszałka wyjechała do Krynicy.

Rodzina marsz. Piłsudskiego w Krynicy

Krynica. 2. 1. PAT. Do Krynicy przybyła pani Aleksandra Piłsudska z córkami i zamieszkała w Domu Zdrojowym.

Min. Beck jedzie do Genewy?

Warszawa. 2. 1. (Sin) Krążą pogłoski, że min. Beck po powrocie ze Sztokholmu wyjedzie 10 bm. na sesję Rady Ligi Narodów, gdzie spotka się z min. Lavalem.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa. 2. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie 4-proc. pożyczki dolarowej. Wygrana 12.000 dolarów padła na nr. 100.080. — 3.000 dolarów wygrały nry: 310.608, 1.431.004, 1.106.872, 1.420.318, 420.601, 560.158; 1.000 dolarów wygrały nry: 626.551, 779.428, 358.909, 830.532, 1.361.251, 1.263.475, 531.139. — 500 dolarów wygrały nry: 1.423.215, 1.273.476, 106.872, 1.420.318, 420.601, 560.158, 1.379.895, 806.994, 135.711, 40.656.

Lyon, 2. 1. PAT. Obsunięcie się terenu na linji Paryż—Marsylja spowodowało wykolejenie pospiesznego pociągu. 5 wagonów zostało poważnie uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

OZJASZ THON

Tam gdzie kucharzy sześć...

Kraków, 3 stycznia

No — tak, około pokoju światowego krząta się jednak trochę za dużo działaczy, pracujących prawdziwie w pocie czoła... Może dlatego tyle się mówi o wojnie, a tyle jest mniej, czy więcej uzasadnionej obawy, czy też ona pewnego ponurego poranka nie wybuchnie.

Prosty ludzki rozum mianowicie mówi, że jest wprawdzie na świecie wielu ludzi, którzy bardzo radośnie powitaliby wojenkę, w której-by się nietyle wyżywali dostatnio, ile się dopiero utwierdzili i umocowali na swoich za wysokich i mało wygodnych stołcach, ale jest bardzo mało takich, którychby stać było w danej chwili taką zabawę sobie urządzić. Toć to znane i niezapomniane stare słowo pewnego doświadczonego bojownika, że do wojny potrzebne są trzy rzeczy: pieniądze, pieniądze i — pieniądze. A kto dzisiaj posiada te drobniaki?

Bo czyż to trzeba dopiero wykazywać argumentami i dowodami, że hitleryzm tylko przez wojnę może się ustabilizować, lub choćby tylko utrzymać? Dziecko z powszechnej szkoły — powiedzmy, ażeby jednak przyjąć jakiś wyższy cenzus inteligencji i dojrzałości: z wydziałówki — zrozumie, że „normalnemi" metodami taki reżim się nie ustali, chociaż do normalnych metod należą tam takie filantropijne instytucje, jak karabiny i obozy koncentracyjne. Wojna większego ryzyka, jak normalny przebieg wypadków nie ma, może jednak przynieść niesłychanie szczęśliwą szansę, której poprostu z góry obliczyć nie można. Państwa wojownicze już dla nierównie mniejszych szans ryzykowały wojny. Nie będziemy jednak przypisywali wstrzemięźliwości, a nawet uroczystych zaklinań i odżegnywań antywojennych takich panów Goebbelsów, lub innych Blombergów poprostu wrodzonej cnotliwości i głęboko zakorzenionemu wstrętowi do przelewania krwi. W tym wypadku mamy tylko do czynienia niewątpliwie z małym sprzeciwem p. Schachta, który zapewne otwiera naoścież ciężkie żelazne drzwi piwnic Reichsbanku i pokazuje niemym i smutnym gestem, że złoto stamtąd wyleciało, niczem ptak z klatki...

Albo weźmy taką Japonję. Ot połknęła sobie wcale pokaźny kęs, któremu w trakcie połykania i po niem nadała imię Mandżuko. Jakżeby chętnie zabrała się do kontynuowania tego zbożnego dzieła i zabrała całą „drobną" resztę państwa niebiańskiego. Ale właśnie w tem sęk, że takie rzeczy wymagają gotówki, a tej aktualnie niema. Dla samego umiłowania pokoju Japonja nie stanęłaby w półdrodze, a przynajmniej jedną wojenkę z pewnościąby zaryzykowała — z Rosją sowiecką. A chyba mogłaby być pewna, że ani Anglja, ani nawet Ameryka nie wypowiedziałyby jej wojny w obronie sowieckiego nieba. Na przeszkodzie niewątpliwie stoi niedostatek finansowy, który nie mógł obronić kursu jena, a złota w piwnicach, jak nie było, tak i niema.

A takich chętnych i niemogących jest jeszcze spora liczba. Nie poczytajmyż za cnotę ich niemocy. A przecież widzimy, że jest cały szereg pomniejszych ochotników wojennych, dla których ta zabawa nie jest zbyt kosztowną, to też swoje robią. Przykładem niech posłużą — drobniejsze republiki południowo- czy środkowo-amerykańskie, które też wśród najcudowniejszego spokoju jednak się nawzajem zabijają, jak tylko mogą. A Liga Narodów ma też z tymi malcami nieco kłopotu.

A ostatecznie — czy tam Włochy z Abisynją nie są wzorem „pokojowości" najnowszego typu? Oczywista — że Mussolini tylko niejako „ekspedycję karną" wysyła, ale kiedy ta cało powróci, to znaczy: jeśli jej Abisyńczycy nie poharatają kości, jak się należy, to powrócą z dużym kawałem Abisynji w garści...

Nie, nie — nie produkujemy więcej cnotliwości, aniżeli możemy. Fakt jest faktem: ochoty do wojny jest dosyć, tylko siły niema. A do ukrywania tej niemocy właśnie służą te wszystkie poczynania, jakie wykonywują różni mężowie stanu, prowadzący politykę świata. A jeśli o tem się mówi i próbuje się niejako komentować te wszystkie noworoczne i przednoworoczne liryczne wylewy pokojowe, to tylko po to, ażeby ostrzec przed niemi i zwrócić uwagę na to, że właśnie w takich deklamacjach i pertraktacjach, ukrywających się za niemi, leży olbrzymie niebezpieczeństwo dla pokoju świata. Do scharakteryzowania tej dysproporcji między zbytnią „gorliwością" pokojową, a niebezpieczeństwem jakiegoś wybuchu, używam znanego przykładu i doświadczenia z mnogością kucharzy, przy których się jest narażonym na głód.

Przypomnieć należy choćby tylko niedoszłą wizytę p. Lavala w Rzymie. Wiadomo, że ta wizyta miała tylko dojść natenczas do skutku, jeśli będzie mogła być dramatycznie zagrana, jako „wzniosłe" finale ostatecznego ugruntowania pokoju na świecie. A to mogłoby się stać tylko wtedy, gdyby p. Mussolini ostatecznie zrezygnował ze wszelkich zaczepnych zamiarów wobec Jugosławji. A to znowu musiałoby być poprzedzone przez cały szereg układów i posunięć, któreby znowu Mussoliniego „odszkodowały" na jakimś innym odcinku. Przypuśćmy: choćby w północnej Afryce lub w południowym Tyrolu. Mussolini się sobie niezmiernie podoba w roli protektora i obrońcy biednej, małej Austrji. A obronić ją ma — faktycznie, niewiadomo, przed kim. Chyba przed Niemcami, bo przecież z żadnej innej strony jej zgoła nic nie grozi. Co zaś do tego odcinka, to chyba panuje na całym świecie całkowita jednomyślność, bo dziś nie istnieje żadne państwo na świecie, któreby pragnęło ,lub tylko nawet w myśli dopuściło, ażeby dzisiejsze Niemcy wzmocniły się przez aneksję sześciu miljonów Austrjaków. Ma się wrażenie, że nawet najserdeczniejszy przyjaciel dzisiejszych Niemiec, powiedzmy: jedyny przyjaciel, rząd polski, takżeby sobie tego nie życzył. Przecież nawet u naszego rządu, tak należy przypuścić, — czasami powstaje jakby chwilowy przebłysk — podejrzenie, że dzisiejsze Niemcy mogłyby z przybytku sił zrobić użytek nawet dla nas szkodliwy. Czyż to tak zupełnie nie do pomyślenia pomimo niewątpliwej gorącej przyjaźni, jaka nas łączy z hitlerowskiemi Niemcami? Więc — niktby nie chciał, ażeby Niemcy połknęły Austrję. Znaczy to, że na tym odcinku niema zupełnie między rządami żadnej różnicy zdań, a już najmniej takiej, którąby była groźna dla pokoju, a przeciw której należałoby się dopiero w taki, czy inny sposób, zapomocą takiego czy innego sojuszu państw zabezpieczyć. Podnosi się tedy niezmiernie ciężkie pytanie: dlaczego między Francją a Włochami nie może dojść szybko i gruntownie do porozumienia właśnie na punkcie bezpieczeństwa Austrji? Jeszcze raz: efektywnie wrogich i zaczepnych zamiarów wobec niej nikt zgoła nie ma, a ten, który je ma, jest dobrze strzeżony i obserwowany przez wszystkich w równej mierze. Cóż tedy dzieli grupę francuską od grupy włoskiej?

Była chwila, kiedy Mussolini dosyć brutalnie się odłączył od całej reszty świata i podał demonstracyjnie rękę Hitlerowi. Jakoś to się szybko skończyło. Nie tu miejsce na omówienie tego ciekawego zdarzenia. Dużo niegłupich i słusznych uwag, dosyć głęboko w samą substancję zagadnienia i zjawiska hitleryzmu sięgających uwag dałoby się na ten temat wypowiedzieć. Ale wiadomo, że to znowu takiem zupełnie bezpiecznem przedsięwzięciem nie jest. Zostańmy tedy przy samych faktach. A te są proste i jasne: Mussolini chciał z początku objąć niejako protektorat nad hitlerowskiemi Niemcami, ale odskoczył niebawem, jakby poparzony. Odskoczył — ku Europie. Czyli: front europejski nie załamał się. Jakież tedy jeszcze różnice dzielą obie grupy europejskie? Przedewszystkiem: poco aż dwie grupy, kiedy idea Ligi Narodów właśnie na tem polega, że wszystkie państwa tworzą jedną grupę?

Niedojście do skutku wizyty p. Lavala w Rzymie nie dałoby powodu do zaniepokojenia, gdyby ona nie była zapowiedziana z taką pompą. Jakby od niej zależnem było zbawienie świata — tak o niej długi czas mówiono. Może było dużo przesady w tem pierwotnem inscenizowaniu, ale skoro to już miało miejsce, to istotnie dla samego uspokojenia nerwów biednego obywatela należało sprawę doprowadzić aż do skutku. Nie byłoby nawet wielkiego nieszczęścia, gdyby były po tej wizycie pozostały jakieś drobne cienie, nie całkowicie oświetlone. Takie drobnostki się łatwo znosi. Ale rozpalać aż do stanu kipienia fantazję ludzką, a później odmówić w ostatniej chwili zapowiedziane przedstawienie — to już nawet ze względów pedagogicznych nie jest właściwe. O tem wie każda kierowniczka — przedszkola. A wielcy panowie traktują przecież dorosłych obywateli świata, jakby drobne dzieciaki. Taka zabawa jest niedopuszczalna.

Trzeba istotnie doprowadzić ludzi do takiego stanu usamodzielnienia politycznego, ażeby się wcale nie oglądali na tych, którzy politykę świata prowadzą. Najlepsze bezpieczeństwo ma się poprostu w tem, że w gruncie rzeczy niema możliwości prowadzenia wojny. Nie szukamy zbytnio oparcia i uspokojenia w tem, co mówią politycy, tylko w tem, co stanowi faktyczny stan realnych sił w ludzkości i w różnych państwach.

Każdy mógł zauważyć, że wszystkie mowy noworoczne kierujących polityków były tym razem poprostu naszpikowane entuzjazmem pokojowym. Tyle mówiono o uratowaniu pokoju, że aż lęk chwycił serca na myśl, żeśmy w naszej biednej nieświadomości znaleźli się jakiś czas w niesłychanem niebezpieczeństwie. Nad głowami wisiał nam jakiś legendarny miecz potworny, jakiegoś potwornego Damoklesa. Tylko na szczęście czuwają nad nami ci — co kierują państwami, a oni to swojemi piersiami nas ochronili. A myśmy tak spokojnie spali...

Otóż niechajże biedny, przelękniony obywatel przyjdzie do siebie i niech wie, że sytuacja wcale nie była taka straszna i taka groźna. Nie prowadzili i na razie nie będą prowadzić wojny, bo niema chwilowo gotówki w kasie.

Jedno niebezpieczeństwo jednak istnieje: Czy też nareszcie kucharze przecież nie spalą potrawy, jaka się tam gotuje...

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KANTONY SZWAJCARSKIE walczą z antysemityzmem. Rząd kantonalny w Bazylei wydał ostatnio rozporządzenie przeciwko propagandzie żydożerczej. Obecnie rada miejska w Zurychu wezwała rząd kantonalny w Zurychu do wydania zakazu demonstracyj antyżydowskich.

WAŻNA WĘZŁOWA STACJA KOLEJOWA zostanie w najbliższym czasie przeniesiona z Ludd do Tel Awiwu. W ten sposób zostanie spełnione życzenie ludności Tel-Awiwu i Jaffy. Koszty przeniesienia stacji węzłowej mają wynieść 350,000 f. szt.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Kompromitacja i rozłam

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 1 stycznia.

Założyciel amerykańskiej Ligi dla zwalczania hitleryzmu, pierwszy prezydent międzywyznaniowej Ligi dla bojkotu hitlerowskiego, dr Koralnik w Nowym Yorku nagle zrezygnował ze swojej godności.

Z jednej, jedynej przyczyny — Untermeyer.

Oświadczył mianowicie, że p. Untermeyer zwołał londyńską, międzynarodową konferencję bojkotową na własną odpowiedzialność, że prowadził tam politykę według własnego widzimisię, że składał tam oświadczenia, które są sprzeczne z programem Ligi amerykańskiej i z poglądami większości członków żydowskich.

P. Samuel Untermeyer zbagatelizował moment żydowski w walce z hitleryzmem, by przyciągnąć więcej sił nieżydowskich. To mu się nie udało, a konferencja skończyła się porażką. Praktycznie niczego nie osiągnięto a moralnie — skompromitowano się. Stworzono pozory, jakoby wogóle nie chodziło o Żydów. Żądano na konferencji przywrócenia praw lóż wolnomularskich i pastorów protestanckich i usunięto na ostatnie miejsce postulaty żydowskie.

Z tem, — tak oświadcza dr Koralnik — nie chcę i nie mogę się zgodzić. I chociaż stworzyłem tę Ligę i chociaż poświęciłem jej całą moją pracę społeczną w okresie ostatnich dwóch lat i chociaż byłem pierwszym prezydentem Ligi i jestem jeszcze dziś jej wiceprezydentem, dziękuję za ten zaszczyt, który mi przydzieliła konferencja londyńska, wybierając mnie wiceprezydentem światowej Ligi bojkotowej i rezygnuję z mojego urzędu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że będę kontynuował moją walkę o bojkot. Ale — nie na tym terenie.

Będę to czynił w organizacji pod względem moralnym i taktycznym — lepszej.

* * *

W ten sposób nastąpił w międzynarodowej organizacji dla bojkotu w późnej i błogosławionej starości zaledwie czterech tygodni rozłam jeśli nie — zgon.

Albowiem nieżydowskie pisma amerykańskie, które nadeszły tutaj dziś, donoszą, że razem z drem Koralnikiem, popularnym redaktorem „Togu", wystąpiła z Ligi większość członków żydowskich. P. Untermeyer pozostał sam z — nieżydowskiemi deklaracjami sympatji...

Nie jest to napewno radosne zdarzenie. Należy żałować, że tak się stało i my też żałujemy. Jest to niewątpliwie cios. Ale — nie cios dla nas i nie dla bojkotu.

Jest to klęska żydowskiej uniżoności, poddaństwa i niesamodzielności. Jest to klęska teorji, że Żydzi muszą się stale chwytać czyjejś poły — jak dr. Ozjasz Thon to w swoim czasie, w związku z konferencją, słusznie scharakteryzował.

Jest to — wreszcie — dość zrozumiała i naturalna rzecz: Żyd (który nie czuje się Żydem lecz „człowiekiem") zjawił się nagle i chciał wciągnąć w wojnę żydowską nie- Żydów jako sprzymierzeńców.

Rozum wskazywał, że ci nie- Żydzi mogą być sprzymierzeńcami. Czyż robotnicy, przywódcy związków zawodowych, kobiety, pastorowie, członkowie lóż wolnomularskich, nie są taksamo uciskani w Niemczech, jak my. Czy ich bracia robotnicy nie są poniżani w swoich związkach zawodowych, czy prawa kościoła nie są gwałcone, prawa kobiece unicestwiane a loże wolnomularskie konfiskowane? — A czyż mają inną broń przeciwko tyranji oprócz bojkotu? Jeśli tak, to dlaczegoż nie mają walczyć razem z nami?

I rzeczywiście odszukał ów Żyd przedstawicieli kół uciskanych braci i rzeczywiście stwierdzili oni zgodnie: tak, chodzi o tego samego wroga, tak, toczymy taką samą walkę tąsamą bronią. .

Ale ten Żyd tak się zapalił, że powiedział: Jeśli tak się przedstawia sytuacja, to nie mówmy o rozmaitych motywach, które nas doprowadziły do walki, nie wspominajmy o indywidualnych, egoistycznych celach — wymieszajmy wszystkie cele walki a ja będę bezwzględnie walczył o wolnomularzy i o prawa kobiet narówni z wami.

Do tego punktu jest ta sprawa naturalnie mniejwięcej logiczna. Nielogiczną staje się dopiero, kiedy Żyd naprawdę sądzi, że jakikolwiek ogólny ruch p o z w o l i na to, żeby go bronił Żyd. Dopiero w tej chwili, kiedy Żyd ujmuje się z impetem krzywdy protestanckich pastorów, dopiero wówczas spostrzega„ że co jak co, ale tego nie życzą sobie pastorowie w żadnym razie. Pomoc żydowska szkodzi im bardziej, niżby im szkodziła niechęć żydowska.

I wtedy pastorowie zaczynają się cofać. Wtedy wypływają nagle takie pojęcia. jak: „a przecież", „mimo wszystko" i „wskutek okoliczności". Wtedy nie chcą przystąpić do żadnych czynów bojowych.

Wtedy pozostają tylko deklaracje sympatji...

I dopiero wtedy spostrzega Żyd, że właściwie... powinien był o tem wiedzieć od początku. Właściwie nie opłaciło się sprzedawać czci żydowskiej, przeciwnie, bez tych sprzymierzeńców byłby silniejszy.

I wówczas Żyd żałuje i staje się — trochę bardziej narodowy.

* * *

Sprawa jest tak stara, jak stara jest historja żydowska. Nowe jest tylko to, że coś takiego mogło się powtórzyć (rzeczywiście dzięki ironji historji!) akuratnie przy hitleryźmie.

Zdawałoby się, że kto wziął na siebie kierownictwo walką bojkotową, musiał być pierwotnie wstrząśnięty wypadkami niemieckimi. A wypadki niemieckie — to znaczy ohydne, ordynarne odtrącenie ręki żydowskiej, wyciągniętej i proszącej: Pozwól, abym ja Żyd, ciebie nie- Żyda ochraniał, pouczał, obsługiwał. — Jest przecież rzeczą niemożliwą, prowadzić dziś walkę na rzecz Żydów niemieckich i nie widzieć faktu, że najniebezpieczniejszą, bezskuteczną i w istocie nietaktyczną asymilacją jest ta „międzywyznaniowość".

A przecież p. Untermeyer nie spostrzegł tego. Nietylko on, ale nawet delegaci wypróbowanych w tych sprawach skupień żydowskich, przybyli na jego konferencję i sądzili, że razem z nim zdobędą sobie w jednej chwili sławę, krzycząc, że nie są Żydami, lecz bojownikami o prawa ludzkie. (A „ostrożni", „układni" publicyści napadali na mnie za moją lekkomyślność krytykowania konferencji i przepowiadania, że skończy się rozłamem).

Teraz — rozłam nastąpił. Prawdziwi Żydzi wystąpili z organizacji i odesłali podarunki ślubne niewłaściwego małżeństwa. Teraz np. powinna delegacja polska zadecydować, z jakim obozem pójdzie, czy z Żydami, czy też z wolnomularzami i pastorami.

Teraz, kiedy można widzieć obydwa fronty, decyzja będzie łatwiejsza. Teraz już jest łatwiej spostrzec, do którego obozu trzeba należeć.

Ale czy nie można było o tem wiedzieć zaraz na początku? Czy trzeba było nadać tyle rozgłosu konferencji (i napadać na tych, którzy jej się przyglądali zbliska i należycie oceniali), by potem spostrzec, że to była pusta fanfaronada.

Czy najpierw trzeba było wstąpić do organizacji, by można było dokładnie i należycie stwierdzić, że należy z niej wystąpić?

M. ZOSZCZENKO

Zabawka

Jeśli sądzicie, że sprawa zabawek dla dzieci jest drobnostką, która poważnych ludzi nie obchodzi — jesteście w błędzie. My to zagadnienie traktujemy bardzo poważnie i zwracamy się nawet do opinji publicznej o pomoc.

Gdyż bardzo nieudolnie prowadzony jest ten dział. Zabawka dla dziecka stworzona zostaje źle i bezdusznie. Tylko, aby ją sprzedać.

Bardzo często kupuje się dziecku zabawkę — dziecko się krzywi i nie chce się nią bawić. Cóż więc czyni dorosły człowiek? Bawi się nią sam przez chwilę, potem wyrzuca precz

Szczególnie trudno jest kupić dziecku zabawkę, któraby odpowiadała danej porze roku.

Mojemu synkowi naprzykład kupuję stale taczki. Już drugie lato z rzędu. Chłopak wskutek tego już się krzywi, gniewa... i po każdych taczkach płacze.

Ale niech wejdzie w moje położenie. Co kupić? Balonów niema. Są tylko taczki i uprząż na konie.

Onegdaj przychodzę do składu z zabawkami — ofiarują mi nową zabawkę. Zrobiona specjalnie na wzór zagraniczny Nazywa się: „Djabolo". Taka francuska zabawka dla dzieci. Jest to szpagacik przytwierdzony do dwóch patyczków i osobno szpula. Szpulę tę należy podrzucić w górę, a potem złapać na szpagacik. Pozatem nic!

Wesoła zabawa. Ach ci Francuzi zawsze wynajdują coś zajmującego.

Kupuję tę zabawkę — daruję chłopcu.

Synek próbował podrzucić szpulę w górę. I o mało co, a byłby się zabił. Gdy go szpula uderzyła w czoło — padł na ziemię, jak długi.

Wziąłem szpulę do ręki — djabelnie ciężki kawałek. Nietylko dziecko — wielbłąda by wywróciła.

Udałem się do sklepu, by zapytać, poco się takie śmiecie produkuje

W sklepie wyjaśniono mi:

„Niema najmniejszej przyczyny do oburzenia. Zabawka ta zrobiona jest ściśle według wzoru zagranicznego. Tylko, że zagranicą mają szpulki gumowe, podczas gdy nasze zrobione są z drzewa. Pozatem wszystko, do najmniejszej drobnostki, jest takie same, jak zagranicą. U nich szpagat i u nas szpagat. Tylko że nasz trochę się skręca i uniemożliwia zabawę. Bo nie sposób złapać szpuli. Wszystko inne jest ściśle takie same. Chociaż prawdę mówiąc, prócz patyczków, nic więcej nie pozostaje".

Odpowiadam:

— „Więc co czynić?"

„Aby mieć spokój" — odpowiadają — „najlepiej tak postąpić, aby dziecko nie ruszało zabawki. Niech pan powiesi zabawkę gdzieś na jakimś gwoździu. Najlepiej nad łóżkiem dziecka. Dziecko może zabawkę oglądać i w ten sposób się nią bawić"

„Dziękuję za dobrą radę" — rzekłem.

„Tak też uczynię",

I tak uczyniłem.

Gen. Blücher
jest szczególnie zainteresowany..

Kraków, 3 stycznia.

Pan mecenas Suryc wrócił szczęśliwie z eskapady moskiewsko-birbidżańskiej, o której była już mowa na łamach „Nowego Dziennika". Zdawałoby się, że teraz powinien się ukryć tam, gdzie wzrok ludzki nie sięga, że powinien być mocno zażenowany swojem nieodpowiedzialnem wystąpieniem na Kremlu i — siedzieć cicho. — Tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego. Korzystając z gościny pewnego gatunku prasy żydowskiej, która wyznaje zasadę, że można Panu Bogu świeczkę świecić i — djabłu ogarek, że wolno na jednej stronie gazety uprawiać nawet maksymalistyczny sjonizm, a na drugiej zdradzać wszystkie ideały palestyńskie i sjonistyczne — propagandą bir-bidżańską, p. Suryc ogłasza teraz wywiady i artykuły, w których autoreklama walczy o lepsze z naiwnością, skłonność do bluffu — z łatwowiernością i bezkrytycyzmem dziecka.

Najnowszy zbawca żydostwa polskiego stawia odrazu kropkę nad i, stwierdzając na wstępie:

„Celem mego wyjazdu do Moskwy, w charakterze przedstawiciela „Agroidu", którego mam zaszczyt (!) być prezesem, było ustalenie, czy i jakie istnieją **możliwości osiedlenia Żydów polskich w Biro- Bidżanie**".

Dla osiągnięcia tego szczytnego celu p. Suryc konferował z Ozetem, Komzetem — i jak tam się te wszystkie instytucje w żargonie sowieckim nazywają, nadto z komisarjatem ludowym spraw zagranicznych, i z przedstawicielami ambasady polskiej, „chodzi bowiem — jak pisze — o zagadnienie, związane z emigracją, należące do właściwości M. S. Z.". Dlaczego z M. S. Z. (jeśli doprawdy kwestja emigracji do Bir-Bidżanu należy do jego „właściwości") — trzeba konferować w Moskwie, a nie w Warszawie przy ul. Wierzbowej, tego nam już p. Suryc nie wyjawia. Ale mniejsza o to.

Ważniejsze jest dla nas, że z rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami władz sowieckich, p. Suryc zdołał się przekonać, że „Z. S. R. R. gotów jest zezwolić n osiedlenie pewnych grup robotników, rzemieślników, rolników i inteligencji — z Polski w Bir-Bidżanie". Bardzo to pięknie z jego strony. Ale kto to będzie płacił? — „Rząd sowiecki — pisze p. Suryc — stoi na stanowisku, że nie ma obowiązku ponoszenia kosztów związanych z akcją przesiedleńczą". Ostatecznie jednak po długich targach ustalono wspólnie z rządem sowieckim sumę 150 dolarów dla rodziny, składającej się najwyżej z 5 osób, a 75 dolarów dla jednostek bez rodziny. Nie wiemy, czy te 150 dolarów wsunie do ręki każdej rodzinie emigrantów ów mityczny nieco „Agroid", jak o tem p. Suryc opowiadał Kalininowi na Kremlu. Dowiadujemy się natomiast, że za sumę tę —

wychodźca nietylko zostanie zaopatrzony w niezbędne ruchomości i odzież, ale będzie również w pierwszym czasie lepiej odżywiany, aby w ten sposób mógł łatwiej przetrwać okres przystosowania się do klimatu".

A więc tylko: niezbędne nieruchomości, odzież i żywność na pierwszy czas. Czy to aby wystarczy dla przesiedleńca do stworzenia sobie jakiej takiej egzystencji — za siedmiu górami? O to już p. Suryca głowa nie boli. Grunt dla niego, że „Kalinin jest wielkim entuzjastą sprawy utworzenia republiki żydowskiej w Bir-Bidżanie. — Wierzy on, że przekształcenie Żydowskiego Obszaru Autonomicznego na republikę jest kwestją najdalej lat pięciu".

Ale nietylko Kalinin. Dotąd przypuszczaliśmy w naszej niezmierzonej naiwności „drobno-mieszczańskiej", że Żydzi sowieccy jakoś niebardzo kwapią się do tego Eldorada, które im rząd Z. S. R. R. obiecuje w Biro-Bidżanie. Przecież mimo olbrzymiej agitacji zaledwie 4000 rodzin żydowskich wyjechało dotychczas do syberyjskiego raju. Zatem jak na kilkumiljonową cyfrę ludności żydowskiej w Rosji, to trochę niewiele. P. Suryc jednak wyprowadza nas z błędu.

U nas utarło się zdanie — pisze — że Żydzi sowieccy nie mają zamiaru osiedlić się w Biro Bidżanie. Przekonałem się na miejscu, że pogląd taki jest mylny. Widziałem w „Ozecie" cały szereg zgłoszeń, nawet Żydów, moskiewskich, zamierzających osiąść w Biro- Bidżanie. W zgłoszeniach swych oświadczają, że im się wcale nieźle powodzi, chcą jednak (!) wyemigrować do **Biro- Bidżanu, aby dopomóc dziełu budowy Autonomicznego Obszaru Żydowskiego.**

Czy to nie wzruszające? I czy nie przypomina to nam znowu sławnej „Wampuki", tej sowieckiej parodji operowej, gdzie chór śpiewa „Pójdziem, pobiegniem" — i stoi w miejscu, bez ruchu? Jakże inaczej jest z Palestyną! Niechby tylko bramy Palestyny stały naoścież otwarte..

A teraz clou wszystkiego. P. Suryc opowiada o swoich rozmowach w wielu domach żydowskich w Rosji. Przyznaje, że dawniej odnoszono się z niewiarą do sprawy bir-bidżańskiej. Jednakże —

„Wobec posunięć rządu sowieckiego, po enuncjacjach delegacji „Agro- Jointu" i „Ortu" i **wobec szczególnego zainteresowania się wodza armji Dalekiego Wschodu generała Blüchera sprawą birbidżańską,** Żydzi sowieccy pewni są zupełnej realności tej sprawy".

P. Suryc ani się nie spostrzegł, jak wpadł we własne sidła. Od pierwszej chwili powtarzamy, że cała kwestja bir-bidżańska sprowadza się do czysto s t r a t e g i c z n e g o pomysłu sowieckich kół wojskowych, właśnie ze słynnym Blücherem na czele, które w postaci „republiki" żydowskiej nad Amurem chcą sobie stworzyć niejako wał ochronny przed ewentualną inwazją japońską, i że tu w każdym razie dojdzie do pierwszej rozgrywki zbrojnej na wypadek konfliktu wojennego na Dalekim Wschodzie. Dla stworzenia sobie na tem bezludziu naturalnej fortecy, warto sowietom sypać hojną ręką nawet miljony. Oczywiście więc, że gen. Blücher żywo „interesuje się" sprawą bir-bidżańską. Mam w tem interes. Ale co mają wspólnego rodziny biedaków żydowskich w Polsce ze strategicznemi zamysłami sowieckiego dowódcy naczelnego armji Dalekiego Wschodu? I dopóki jeszcze garstka niedobitków folkistycznych z p. Surycem na czele — niestety, przy poparciu pewnego gatunku prasy żydowskiej i pseudo-sjonistycznej — bałamucić będzie żydowską opinję publiczną?

D. Ł.

Przegląd prasy noworocznej

Światła i cienie

W bilansie noworocznym podkreśla na łamach „Gazety Polskiej" b. min. Bogusław Miedziński wybitną aktywność polskiej polityki zagranicznej. Są jednak w tej polityce obok świateł, także — cienie. Do pierwszych zalicza autor: normalizację stosunków polsko-niemieckich i polsko-sowieckich, szczególny jednak nacisk kładzie na deklaracji genewskiej min. Becka o przekreśleniu „dyktatu" w sprawie ochrony mniejszości narodowych. To wszystko są „światła".

Jeśli chodzi o c i e n i e, wymienia pułk. Miedziński w pierwszym rzędzie „fakt niewątpliwej dysharmonji w stosunkach naszych z sojuszniczą Francją". Autor wymienia kolejno istniejące rozbieżności, poczem kończy konkluzją:

„Nie czas jeszcze w tej chwili na sprecyzowanie ostatecznego zdania co do meritum paktu wschodniego. Niezależnie od dalszych jego losów wielebyśmy dali za to, aby rok nowy przyniósł ram na marginesie tej sprawy szczere, głębokie przedyskutowanie i ustalenie na przyszłość metod naszej współpracy sojuszniczej z Francją. Faktem jest bowiem, że mężowie stanu obu krajów nie zeszli ani na chwilę ze stanowiska, że przymierze polsko- francuskie nie straciło ani swej żywotności, ani doniosłej wagi. Dysharmonja w stosunkach jest jednak rzeczą niezaprzeczalną. Rzecz prosta tedy, że rozchodzi się o metody, o system współpracy, o taktykę. I być może — piszący te słowa wierzy w to głęboko — że gdybyśmy się o te rzeczy raz szczerze i do końca wykłócili, wyłożyli wzajemnie bez osłonek kawę na ławę i umówili na przyszłość — zniknęłyby cienie, a pozostało jasne i mocne światło otwartej i zdecydowanej współpracy dla pokoju i kultury ludów Europy. Gdy to życzenie w dniu nowego roku wypowiadamy — jesteśmy pewni, że opowie się za niem całe społeczeństwo tak przywiązane do legendarnej niemal u nas tradycji przyjaźni polsko- francuskiej"

Dwa obozy

W „Kurjerze Warszawskim" pisze p. B. Koskowski:

Pogotowie wojenne powiększa się w całej Europie.

Nie należy twierdzić, że już wszyscy zwolennicy pokoju, przyjmując maksymę Tołstojowską, założyli bezczynnie ręce. Owszem, rok ubiegły był pełen usiłowań pro-pokojowych, wyrażających się w szukaniu realnych rękojmi obronnych. Z tego to ducha wyrósł pakt wschodni — projekt rozumny i uczciwy, lecz natrafiający, jak wiadomo, na liczne przeszkody. Z obawy o naruszenie pokoju powstały także inne umowy, jak bałkańska, jak bałtycka. Mała Ententa zacieśniła łączące ją węzły wewnętrzne Francja uczyniła coś, co jeszcze dwa lata temu wydawało się wręcz nieprawdopodobne: tak się zbliżyła do Rosji, iż można już mówić o pewności zawarcia sojuszu między temi dwoma społecznemi antypodami.

To jeden obóz.

Jeżeli wykazywał on w r. ub aktywność, to jedynie dlatego, że zauważył naprzeciwko siebie determinację coraz otwartszą. Niema żadnej wątpliwości, że wszelcy „rewizjoniści" posługują się od czasu do czasu mową miodową tylko dla uzyskania na czasie, w istocie zaś mają djabła za skórą. W każdym razie ich pewność siebie ogromnie wzrosła. Przytem świat miał smutną sposobność zauważyć, że w stosunkach międzynarodowych należy się liczyć z nowym wynalazkiem: z terrorem, organizowanym dla zamącenia pokoju wewnętrznego i dla zachwiania równowagi wewnętrznej w kraju sąsiednim. I historja zanotuje, jako nowość w metodach politycznych świata dzisiejszego takie daty, jak zamordowanie Dollfnssa i tragedję marsylską. Wogóle etyka jest nadal, może coraz cyniczniej wypędzana ze stosunków politycznych, zarówno wewnętrznych jak zewnętrznych.

Dawniej a dziś

Oryginalnie, jak zwykle, ujmuje swój noworoczny artykuł pos. Mackiewicz w „Słowie" wileńskiem:

Zegary zbliżają sylwestrowe wskazówki do sylwestrowej dwunastej. Należy wypić odrobinę szampana, chociażby w „pridumku"". Oto dawniej recepcje noworoczne miały dla dyplomatów duże znaczenie. Po hołdach, złożonych głowom państw, wśród adamaszków, perfum i kolumn marmurowych, krzyżowały się depesze, stukały aparaty Morsego. Na noworocznej recepcji 1859 r. Napoleon III wybuchnął i wrzasnął w rozmowie noworocznej z ambasadorem austrjackim i była to zapowiedź wojny. W 1887 r. Aleksander III podczas recepcji noworocznej długo i serdecznie rozmawiał z Francuzem p Laboulay, a na ambasadora angielskiego patrzał jak na „puste miejsce" i był to początek nowej polityki europejskiej, nowego układu sił, o, właśnie tego samego, który dziś jeszcze pulsuje w t. zw. pakcie wschodnim. — Ale dziś recepcje noworoczne nie wiele znaczą. Telegraf, telefon nie zaszkodziły ambasadorom i naczelnikom przedstawicielstw zagranicznych, raczej nawet wzmocniły ten urząd. Lecz detronizuje, zabija tę instytucję maszyna, zwana aeroplanem. Samolot, oto kat na ambasadora. Pocóż mam gadać z „reprezentantem", kiedy skoczę do maszyny i za godzinę będę w Londynie, za kilka godzin w Berlinie, lub Rzymie. Częstotliwość zjazdów ministerjalnych zmniejsza znaczenie ambasadora, posła; pocieszmy się jednak, że nie ambasady, czy poselstwa. Od czasów, w których recepcje noworoczne były małą Genewą każdego państwa, małą Genewą sal audencjonalnych, od tych czasów urosło ogromne znaczenie agend przedstawicielstw dyplomatycznych, ich biur propagandy i ich konsulatów.

Ale oto widać są sprawy, które musi sam ambasador prowadzić.."

Po tym wstępie przystępuje dopiero pos. Mackiewicz do zreferowania kwestji wyjazdu min. Lavala do Rzymu.

Z PALESTYNY

Ozjasz Rotenstreich

Więcej niż cienie

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Jerozolima, koniec grudnia.

Może do znudzenia powtarza się już zasadę, że stuprocentowa praca żydowska w przedsiębiorstwach żydowskich jest podstawą naszego bytu, nie mniej jednak należy wciąż i ciągle o tem przypominać. Jeśli mało nadziei pokładamy w tych, którzy zasadzie tej się już sprzeniewierzyli — tem silniejszy musimy położyć nacisk na uświadomienie tych, którzy są mieszkańcami Palestyny, „olim" — w potencji.

Około 80 robotników żydowskich zapisało się w biurach pracy w Magdiel i w Kfar-Saba — jako bezrobotni, w czasie kiedy około 300 robotników arabskich sprowadzono świeżo do kolonji na „katif". Abstrahując od kwestji bezrobocia, wytworzonego takim stanem rzeczy należy stwierdzić, że liczba 15.000 Arabów, wśród tego Egipcjanie, Syryjczycy z Haurańczykami i nasi kuzynowie z królestwa Abdulli, zajętych w pardesach żydowskich — oznacza pozbawienie możności emigracji 15.000 robotników żydowskich. tzn. minimum 60.000 dusz, które mogłyby znaleźć w Palestynie pracę i byt. Co gorsza, systematyczna rezygnacja z pełnej, stuprocentowej pracy żydowskiej prowadzić musi do zmniejszania się zdolności absorbcyjnej Żydów w Palestynie i do zwiększonej absorbcji Arabów. Innemi słowy oznacza to — zmniejszenie się liczby certyfikatów. W sumie będzie to przekreślenie naszego snu o zdrowym strukturalnie narodzie żydowskim w żydowskiej Palestynie. Niebezpieczeństwo wewnętrzne, wyżej omówione, mieści w sobie stokroć więcej zasadzek i kolców, niż niejedno niebezpieczeństwo zewnętrzne.

Dziś niema już wymówki, że brak pardesa nowi z Kfar Saba robotnika żydowskiego, — niestety Jiszuw przyzwyczaja się do tego faktu, godzi się z niem, powstają nawet teoretycy pracy arabskiej w przedsiębiorstwach żydowskich. Tu i ówdzie stoją jeszcze pikiety, (które bynajmniej nie przyczyniają się do rozwiązania problemu) czekając na policję brytyjską, która skutych poprowadzi do gmachu więziennego. Najwyżej sędzia brytyjski zauważy w motywacji wyroku, że nie rozumie pracodawców żydowskich, ale ze swej strony zmuszony jest ukarać każdego, kto prawo narusza.

Emigrant wkrótce zapomina — niestety o nauczce, którą dały mu dzieje. Zapomina o podstawowej zasadzie, że każdy Horańczyk znajdujący pracę w przedsiębiorstwie żydowskiem pozbawia rodzinę żydowską w Polsce czy Niemczech możności znalezienia w Palestynie pracy i bytu.

W Kfar Saba opuściła grupa betarczyków kolonję, nie mogąc znaleźć więcej pracy dla Żydów w kolonji żydowskiej. Ahmed i Mustafa mają pierwszeństwo. Panowie pracodawcy zapomnieli już o 1929 roku i o wszystkich zatargach gruntowych. Jiszuw zapomniał o przykładzie Petach Tikwy i Nes Cijona, gdzie robotnik żydowski nie może znaleźć pracy. Zapomniano, że przy wyborach do Rady Gminnej Zichron Jaakow groziło uzyskanie przez Arabów większości.

Jeśli komuś nie w smak może zasada „awoda iwrit", należy wyjaśnić, że życie gospodarcze arabskie w całej pełni utrzymać może palestyńską ludność arabską, a przedsiębiorstwa żydowskie nie mogą być przystanią dla całego Wschodu. Nie poto przyszliśmy do Palestyny. Gospodarstwa arabskie nie stoją przed nami otworem.

Po sprawach związanych z „awoda iwrit" które służyły matadorom arabskim za materjał agitacyjny — przyszła obecnie kolej na innego kalibru artykuły łatwopalne. — Przedewszystkiem pisemko muftiego puściło wiadomość, że Żydzi fałszują pieniądze i temi kupują ziemię. Następnie zaś inne pisemko, oficjalnie finansowane przez konsulat niemiecki, chwyciło się innego tematu. Oto codziennie grozi redaktor tej gazety swym czytelnikom, że w najbliższej przyszszłości Żydzi „pożrą" arabską Jaffę. Powoli okrążają miasto, kupują już domy w Jaffie, pozatem starają się, by Tel Awiw, który dwukrotnie większym jest od Jaffy otrzymał Sąd Okręgowy i inne urzędy, by w ten sposób pozbawić Jaffy „perły arabskiej Palestyny" jej blasku i wspaniałości. Świadczy o tem przyjazd eksperta dla przeniesienia stacji węzłowej palestyńskich kolei żelaznych z Lud do terenów obok Tel Awiwu.

Prasa arabska podaje również cyfry o zawrotnej liczbie zer, dotyczące sum ofiarowanych za małe obszary ziemi obok Tel Awiwu ich arabskim właścicielom Ceny są wyśrubowane w sposób przekraczający już wszelkie możliwości jakiejkolwiek kalkulacji. Głód migraszowy prowadzi do rzeczy, o których nietylko filozofom, ale i spekulantom się nie śniło. Jeśli ktoś widział tylko właściciela ziemi — jak dowcipnie — to zobrazował „Matate" — sprzedaje już tę ziemię po niebywałych pozatem cenach. Niedoświadczeni turyści i mieszkańcy Palestyny nie mający doświadczenia, kupują takie działki, szumnie nazywające się pięknemi hebrajskiemi nazwami, położone na niewiadomej mlecznej drodze do Petach Tikwy czy Bnej Brak.

Nie są to już tylko cienie prosperity, jak to nazwał „Nowy Dziennik", ale wyraźna zbrodnia przeciw naszemu dziełu.

MIMOCHODEM

...i Stawski

Organ sjonistów - rewizjonistów „Hajarden", wychodzący w Jerozolimie ogłasza w numerze z 14 grudnia ub. r. następującą notatkę:

> Nadeszły do kraju marki funduszu rewizjonistycznego Tel Chaj z wizerunkiem Herzla, Nordaua, Żabotyńskiego, Trumpeldora, Tiomkina, pułk. Patersona i Stawskiego.

Tak, i Stawskiego. To zestawienie nazwisk wywołało w organie zbliżonym do rewizjonizmu, w organie Stronnictwa Państwa Żydowskiego „Iton Mejuchad" dość silną reakcję. Na marginesie notatki „Hajarden" pisze organ Meira Grossmanna:

> Niema słów, by należycie określić ten skandal. Czy jest to brak taktu? Głupota? Czy może postradanie wszelkich zmysłów? (Po hebrajsku: Ibud kol hachuszim).

Nie trudno wybrać odpowiedź na te pytania. (r)

Szczegóły katastrofalnej powodzi w Palestynie

„Palkor" donosi: Po czterodniowym ulewnym deszczu, wielkie obszary Palestyny zostały zalane wodą. Komunikacja pocztowa, telegraficzna i telefoniczna z niektóremi miejscowościami została przerwana. Linja kolejowa między Hajfą a Ludd została zalana wodą i nie funkcjonuje. W kolonji żydowskiej, Natanja i w Emek Chefer (Wadi Hawarit) niedaleko Hajfy, zostały zniszczone przewody elektryczne. Wiele pardesów zostało zalanych wodą. Kilka kolonij zostało odciętych od reszty kraju. Donoszą o rodzinach arabskich, które zostały zatopione w czasie powodzi. Pewien strażnik żydowski, który stał obok magazynu towarzystwa naftowego w porcie hajfskim został porwany przez wodę, która nagle nadeszła i utonął. Wiele domów w Tel Awiwie znajduje się pod wodą. Dziesiątki rodzin musiało opuścić mieszkania. Prasa zarzuca rządowi, że zaniedbał konserwację dróg i szos, wskutek czego mogło dojść do takiej katastrofy. Rada miasta Tel Awiwu utworzyła komitet ratunkowy dla ofiar katastrofy.

„Moment" donosi z Jerozolimy o szczegółach katastrofalnej powodzi. Z początku nie zdawano sobie sprawy z rozmiaru szkód. Do piero w ubiegłą niedzielę rozpoczęły nadchodzić wiadomości z poszczególnych kolonij o katastrofie. W ciągu ubiegłego tygodnia padał deszcz bez przerwy przez cztery dni W sobotę w południe rozszalała burza z błyskawicami i piorunami wzdłuż całego wybrzeża palestyńskiego. Nastąpiło oberwanie chmury. Szczególnie dotkliwie dała się powódź we znaki Jaffie i Hajfie, gdzie wiele ludzi znajduje się bez dachu nad głową. Dotkliwie ucierpiały domy znajdujące się nad wybrzeżem morskiem. Narazie nie można stwierdzić rozmiarów katastrofy spowodu braku połączenia telegraficznego i telefonicznego. Na miejsce katastrofy zostali wysłani angielscy saperzy, którzy budują przekopy dla wprowadzenia wody w morze. W Tel Awiwie i w Jerozolimie zmobilizowano ochotnicze grupy młodzieży żydowskiej, która została wysłana do zagrożonych miejsc.

Jak oceniają koła arabskie uzyskanie pożyczki przez Agencję Żydowską

Z Kairu donoszą, że wiadomość o pożyczce w sumie pół miljona f. szt. uzyskanej przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej wywarła w kołach arabskich bardzo silne wrażenie. Odnosi się to szczególnie do największej partji egipskiej WAFD i do działaczy arabskich ze Syrji, znajdujących się w Egipcie. Koła te oceniają pożyczkę jako **znaczne wzmocnienie politycznej pozycji sjonizmu w angielskich sferach rządowych.**

Rząd palestyński przydzielił Żydom część robót publicznych

W rezultacie rozmów prowadzonych od dłuższego czasu między departamentem politycznym Agencji Żydowskiej a rządem palestyńskim, zawarła Centrala Pracy przy żydowskiej organizacji robotniczej w Palestynie układ z departamentem robót publicznych w sprawie przydziału robotnikom żydo

wskim prac przy budowie wodociągu w Jerozolimie. Wedle układu, robotnicy żydowscy, mają zbudować cztery gmachy dla motorów instalacji i zbiorników wodnych. Rząd przeznaczył na tę pracę 35.000 f. szt. a znajdzie przy niej zatrudnienie stu robotników w ciągu sześciu miesięcy. Warto przy tej sposobności zauważyć, że w ostatnim czasie niema prawie robotników żydowskich przy robotach publicznych. Jest to przedewszystkiem rezultat braku robotników żydowskich w kraju. Centrala pracy przy żydowskiej organizacji robotniczej czyni obecnie starania, celem uzyskania robót publicznych dla robotników żydowskich. (Palkor).

Charakterystyczny głos pisma arabskiego

Arabskie pismo „Lisan al Acharar", ukazujące się w Damaszku ogłosiło przed kilku dniami artykuł w związku z pogłoską, że Żydzi zakupili na granicy syryjsko-palestyńskiej 1500 dunamów ziemi. Jesteśmy przekonani, — pisze to pismo arabskie — że w ciągu kilku lat zakupiony teren, który od setek lat leżał odłogiem zostanie zamieniony przez Żydów w ziemię mlekiem i miodem płynącą, co przyniesie błogosławieństwo Żydom a także sąsiadom arabskim. Patrząc na błogosławioną energję Żydów, zadajemy sobie pytanie, dlaczego władze syryjskie przeszkadzają kolonizacji Żydów, gdzie tkwi przyczyna faktu, że zamyka się drogę narodowi, posiadającemu energję, pieniądze, inicjatywę i to właśnie w obecnym okresie, kiedy nędza ekonomiczna zakorzeniła się tak silnie w Syrji i spycha kraj w coraz większą biedę. Nie wolno ukrywać prawdy, trzeba mówić szczerze, Syrja nie odrodzi się gospodarczo ani politycznie dopóki nie otrzyma pomocy z zewnątrz. Potrzebujemy dużo energji i wiele kapitału. Te wartości posiadają jedynie Żydzi, którzy są gotowi przyjść do nas z najlepszemi zamiarami. Żydom chodzi tylko o umożliwienie emigracji kilku tysięcy ludzi uciskanych w Europie. Nasi przedstawiciele muszą zrozumieć, że jest ich obowiązkiem uścisnąć wyciągniętą rękę sjonistów, muszą pozatem zrozumieć, że przez wspólną pracę ze Żydami podniesie się nasze znaczenie i przywróci się dawną chwałę naszemu krajowi, a zarazem uratuje się ludność od ruiny.

Dwaj wybitni uczeni przybyli do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) Do Palestyny przybyli dwaj wybitni uczeni: prof. Wormser z Paryża i dr Ludwig Farkass, dawniej z Berlina, ostatnio zaś pracujący w Cambridge. Prof. Wormser wygłosi szereg wykładów w instytucie Daniela Sieffa w Rechobot w zakresie biochemji, zaś prof. Farkass objąć ma na U. H. lektorat chemji fizykalnej.

Porządek dzienny Swiatowej konferencji rewizjonistycznej w Krakowie

Porządek dzienny 6-tej światowej konferencji rewizjonistycznej, której otwarcie nastąpi w dniu 8 stycznia w Krakowie, obejmuje m. in. następujące punkty: referat Żabotynskiego: „Sytuacja Światow. Żydostwa a sjonizm", sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego (dr. Hofman), ruch petycyjny (dr. Szechtman), sytuacja w Palestynie (dr. Ben-Horin, Tel Awiw), sprawy finansowe (dr. Temkin), biuro polityczne w Londynie (inż. Jacobi), samoobrona gospodarcza Żydów (Wł. Żabotyński), sprawy kulturalne (A. Remba, U. Z. Grünberg), palestyńskie zagadnienia finansowe (dr. Brutzkus, dr. von Weisl), sjonizm w świetle polityki międzynarodowej (dr. Segal), żydowski narodowy ruch robotniczy (E. Brun). Narady konferencji trwać beda do wtorku. dn. 15 stycznia włącznie.

ODGŁOSY I REFLEKSJE.

Polityczny paradoks

Z Niemiec rozlegają się znowu głuche echa jakichś bliżej nieznanych detonacyj, od bywają się jakieś tajemnicze pociągnięcia, mówią nawet o tem, że podobno powtarzają się rzeczy z 30 czerwca 1934. Rząd niemiecki ukrywa, dba by się zagranicę nie wydostało możliwie nic, bo 13 stycznia na karku, plebiscyt w Saarze, wielka szansa, której nie wolno z rąk wypuścić.

Naturalnie do zupełnego krachu daleko jeszcze. Hitler siedzi w siodle dość mocno, mimo coraz ostrzejszych zatargów z elementami rewolucyjnemi partji, mimo niejasnej sytuacji w Reichswehrze.

A jednak trzeba rozważyć wszelkie możliwości i wszelkie ewentualności...

Zdawałoby się, jeżeli ktoś może być zainteresowany w zmianie reżimu w Niemczech, to przedewszystkiem Francja. A jednak tak nie jest. Raczej przeciwnie...

Paradoks niepozbawiony zresztą pikanterji. Bo oto — tak rozumują niektórzy Francuzi — czego możnaby się spodziewać po ewentualnym krachu Hitlera? Chyba dyktatury wojskowej generała Fritscha, która, w konsekwencji, utoruje drogę imperjalizmowi i — Hohenzollernom. To zaś pociągnęłoby za sobą, po fatalnem doświadczeniu zrobionem na hitleryźmie — odwrót na całej linji od demagogicznej polityki, a w związku z tem — wzrost zaufania zagranicy, i poprawę ekonomiczną i pokój wewnętrzny, zaufanie, prosperity, odzyskanie prestiżu.

Można też dalej przewidzieć, że opinja anglo-saska, która jeszcze kilka lat temu patrzałaby krzywo na taki rozwój wypadków, przyjęłaby to obecnie z uczuciem ulgi, a może i z zachwytem, — Rosja rozpoczęłaby na nowo flirt z Berlinem, Włochy pomyślałyby szczerze o wznowieniu trójprzymierza Austrja — Niemcy — Italja. Słowem cała europejska konstelacja polityczna zmieniłaby się nie do poznania.

Francja wyszłaby na tem najgorzej. Ze wszech stron bloki państw, zwrócone przeciw niej, a u boku Niemcy silne, popierane zewsząd, wzmocnione na duchu i — na agresywności.

Natomiast obecny reżim w Niemczech, hitleryzm jest dla Francji jakby wymarzony. Sieje wprawdzie popłoch, niepokoi, paraliżuje różne poczynania. Ale zato — mimo pozorów — Niemcy hitlerowskie są jednak owym przysłowiowym smokiem, który sam siebie pożera. Ze wszech stron wywolują lęk, narzucają ostrożność, mobilizują swem postępowaniem wszystkich przeciw sobie. Boi się ich Anglja, boi Rosja, boją Włochy. Hitler jest zatem najlepszą reklamą antyniemiecką i zarazem profrancuską....

Notujemy te znamienne wywody, jako ciekawy przyczynek do psychologji narodów, ogarniętych lękiem przed komplikacjami, jakie mogłoby pociągnąć za sobą bankructwo Hitlera.

My ze swej strony tych „obaw" nie podzielamy. Czekamy raczej na nie. I chcielibyśmy jak najrychlej móc mówić realnie o zmianie europejskiej konstelacji naskutek bankructwa hitleryzmu, nie na płaszczyźnie samych tylko domysłów, ale na podstawie dokonanych już faktów

H. P.

Bojkot ekonomiczny jest godną odpowiedzią na bezprawie Żydów w hitlerji!

Ustawodawstwo gospodarcze

W dn. 31 grudnia 1934 r. ukazał się ostatni w tym roku numer Dziennika Ustaw R. P. (Nr. 110) w którym opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 22 grudnia 1934 r., w sprawie dodatków do podatku spożywczego od cukru (poz. 975);

rozp. prezesa Rady Ministrów z dn. 22 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami: Spraw Wewn., Skarbu, Przem. i Handlu, Komunikacji, Op. Spol. oraz Rolnictwa i R. R., w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy (poz. 978);

rozp. ministra Spr. Wewn. z dn. 17 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o przedłużeniu mocy obowiązującej rozporządzenia z dn. 29 październ ka 1929 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszednigo użytku (poz. 980);

rozp. ministrów Skarbu oraz Rolnictwa i R. R. z dn. 14 grudnia 1934 r. o zaliczeniu gospodarstw wiejskich do grupy A i B w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych (poz. 983);

rozp. ministra Skarbu z dn. 29 grudnia 1934 r. w porozumieniu z ministrami Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o zniżkach celnych na śledzie (poz. 981);

rozp. ministra Skarbu z dn. 31 grudnia 1934 r., w sprawie poboru dodatków do podatku spożywczego od cukru (poz. 985);

rozp. ministra Skarbu z dn. 31 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie uregulowania ceny cukru (poz. 986);

rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 17 grudnia 1934 r. wydane w porozumieniu z ministrami: Spr. Wewn., Skarbu, Komunikacji, Op. Społ. oraz Poczt i Tel. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 5 lutego 1931 r. o badaniu mięsa wprowadzanego (przywożonego) z zagranicy (poz. 986).

Głos kobiety żydowskiej

Nowe zadania WIZO

Kiedy we wrześniu 1933 r. rozpoczęła światowa organizacja Wizo pracę około realizowania rezolucji i szerokich planów powziętych na VII. konferencji w Pradze nie można było wtedy przypuszczać, że tak prędko plany te przejdą w sferę rzeczywistości.

Przyznać musimy, że najsilniejszym bodźcem dla uintenzywnienia naszej pracy na terenie palestyńskim była chęć stworzenia odpowiednich warunków dla absorbcji nagłej, z elementarną wprost siłą występującej aliji niemieckiej.

I rzeczywiście już w kilka tygodni po konferencji w Pradze otrzymała Egzekutywa palestyńska Wizo wiadomość o korzystnym sfinalizowaniu obrad, jakie toczyły się między członkiniami Egzekutywy londyńskiej a Angielskim Komitetem pomocy dla Żydów niemieckich. Wynikiem tych pertraktacyj było oddanie do dyspozycji Wizo poważnej kwoty, która miała być zużyta na przeprowadzenie odpowiednich inwestycyj i rozbudowanie już istniejących instytucyj. W ten sposób zwiększyły się możliwości przyjmowania nowych uczenic z Niemiec.

Kwota ta jakkolwiek bardzo poważna — nie była jednak wystarczająca dla zrealizowania w całości planów Wizo. I tylko dzięki ofiarności Federacji Kanadyjskiej, poszczególnych członkiń Egzekutywy Londyńskiej i sympatyków naszej pracy, można było mimo coraz to nowych trudności — wykończyć rozbudowę obu naszych szkół rolniczych w Nahalal i Ajanoth. Tam też w pierwszym rzędzie skierowane zostały dziewczęta niemieckie, dla których wystarało się Wizo o 112 certyfikatów (jako uczenice), a z których w ciągu kwietnia i maja 80 przybyło do Palestyny. Dla części tych dziewcząt jakoteż dla przybywających z innych krajów, urządziło Wizo łącznie z H. N. Z. i Moazoth Hapoaloth szereg kursów dla wykształcenia ich w tych zawodach miejskich, które wykazywały największe zapotrzebowania sił robotniczych (kursa gotowania, prania i prasowania, pakowania owoców, pokostnictwo i t. d.).

Nowym problemem spowodowanym również tą masową aliją, była konieczność zwiększenia sztabu tzw. instruktorek wędrownych, których działalność teraz dopiero w całej pełni mogła być doceniona, kiedy każdy niemal okręt przywoził nowych ludzi — skierowanych czy też chcących osiedlić się w kibucach, a nie mających pojęcia o prowadzeniu tego rodzaju i w tych warunkach gospodarstwa. Faktem jest, że ten właśnie dział pracy, którym zajmuje się specjalnie H. N. Z. zyskał wśród nowo przybywających wielkie uznanie, i przyczynił się do spopularypowania Wizo w Palestynie. Także opieka nad dzieckiem musi być pod wpływem tej wzmożonej aliji odpowiednio rozbudowana — Pierwszym krokiem ku temu jest wybudowanie pięknego i zupełnie nowocześnie wyposażonego ośrodka dla niemowląt w Jerozolimie, w miejsce starego nie nadającego się więcej do użytku w Talpioth.

Jeżeli więc do tego co w ciągu 14-letniej działalności Wizo w Palestynie zrobiono, dodamy cały szereg tych w zarysie tylko podanych, nowych, poważnych czynów, stwierdzić możemy, że Wizo z pełnem i nader poważnem poczuciem odpowiedzialności stara się w programie swoim praktycznym uwzględnić wszystkie wymogi, jakie stawia każdorazowa sytuacja żydostwa i sama Palestyna, wykazując równocześnie, jak słusznie pojmujemy rolę naszą w dziale odbudowy Palestyny. MARJA APTOWA

Kronika WIZO

POWITANIE PANI Dr WERY WEIZMANN. Przyjęcie z okazji przybycia pani Dr Wery Weizmann urządziła w Rechoboth grupa WIZO. W pięknej willi p. Sloutzky zebrało się ponad 150 gości. W imieniu grupy powitała zebranych p. Miller, następnie p. Regina Zimmerman (org. sekr. H. N. Z.).

W zebraniu uczestniczyła Amerykanka Mrs. Mildred Seydel, współpracowniczka wielkiego koncernu dziennikarskiego Hearst'a. Przybyła ona na kilka tygodni do Palestyny i z wielkiem uznaniem wyraża się o kulturalnym rozwoju Palestyny.

* * *

HEBRAJSKI TYDZIEŃ W LONDYNIE. Jak już donieśliśmy, został zorganizowany pod kierownictwem Dra S. Rawidowicza w Londynie w okresie od 24. XI. — 3. XII. br. „tydzień hebrajski". Dnia 27. XI. odbyło się z ramienia „Federacji londyńskiej WIZO" wielkie zebranie kobiet. Przewodnicząca p. Rebeka Sieff w swem przemówieniu podkreśliła jak wielką i poważną rolę odgrywa kobieta i matka żydowska w pracy około odrodzenia i popularyzacji języka hebrajskiego.

Kolonja Tel Chaj

Grupa młodzieży żydowskiej z Niemiec w wieku 15 do 17 lat, która wkrótce przybędzie do Palestyny zostanie osiedlona w Tel Chaj. Departament dla osiedlenia uchodźców żydów niemieckich w Palestynie przy Agencji Żydowskiej zawarł już układ z Picą, do której należy ziemia w Tel Chaj. Tel Chaj jest jak wiadomo miejscem, w którem padł w roku 1919 Trumpeldor ze swoimi towarzyszami. Od roku 1919 budynki kolonji pozostały niezamieszkane. Obecnie Tel Chaj stanie się znowu kolonją rolniczą młodzieży żydowskiej z Niemiec.

Radjostacja jerozolimska rozpocznie działalność za miesiąc

Gmach radjostacji jerozolimskiej budowany jest w przyspieszonem tempie. Bezpośrednio po ukończeniu budynku, zostaną zainstalowane maszyny tak, że z dniem 1 lutego b. r. radjostacja palestyńska rozpocznie normalnie funkcjonować. Otwarcie radjostacji nastąpi w uroczystej formie. Mowę powitalną wygłosi Wysoki Komisarz Palestyny, po nim będą przemawiać rektor Uniwersytetu Hebrajskiego i przedstawiciel Agencji Żydowskiej, burmistrz Naszaszibi i wielki mufti Jerozolimy. Radjostacja jerozolimska będzie posługiwała się trzema językami: hebrajskim, angielskim i arabskim.

Niejasna sytuacja polityczna w Hiszpanji

(h) Sytuacja polityczna w Hiszpanji jest wciąż powikłana. P. Martinez de Valesco, minister bez portfelu, odrzucił ofiarowaną mu przez prezydenta ministrów na ostatnio odbytem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady gabinetowej tekę spraw zagranicznych.

W konsekwencji reorganizacja gabinetu pozostaje wciąż jeszcze w zawieszeniu, a p. Rocha zatrzymuje narazie stanowisko ministra spraw zagranicznych i marynarki.

Premjer Lerroux oświadczył, że dołoży starań, by reorganizacja gabinetu, nastąpiła jak najszybciej. Klucz do rozwiązania kryzysu gabinetowego znajduje się właściwie w ręku trzech ministrów członków stronnictwa agrarnego, którzy protestują przeciwko orzeczeniu Najwyższego Trybunału, dzięki któremu Azana i Bello zostali wypuszczeni na wolność. Ministrowie ci, zdecydowani są podać się do dymisji, jeżeli nie zostanie im udzielona satysfakcja. Domagają się zaś, ażeby projekt ustawy w sprawie reorganizacji Najwyższego Trybunału został bezzwłocznie wniesiony do odpowiedniej komisji i przedyskutowany w parlamencie. Są bowiem zdania, że obecni sędziowie Trybunału, mianowani jeszcze przez rząd Azany, są zbyt przychylnie usposobieni dla partyj lewicowych, w tej chwili pozbawionych władzy.

Według ogólnego przekonania, rząd istotnie przyspieszy dyskusję nad wspomnianym projektem ustawy.

RZECZY CIEKAWE.

Pudełko zapałek — pośrednikiem małżeńskim

(s) W szwedzkiej fabryce zapałek, pracowała jako robotnica, prześliczna młoda dziewczyna, której marzeniem było wyjść za mąż zagranicą. Nie namyślając się długo, włożyła do jednego z pudełek karteczkę, na której napisała „Mam 19 lat, mówią, że jestem bardzo ładna. Czuję się w Sztokholmie samotna i opuszczona, chętnie poślubiłabym człowieka, mieszkającego stale zagranicą. O ile przez przypadek mój liścik dostanie się w ręce kawalera, który chciałby ożenić się z młodą Szwedką, niech napisze na mój adres i prześle mi swoją fotografję".

Po kilku miesiącach, kiedy młoda dziewczyna zapomniała już o swoim liściku, otrzymała list od Szweda, mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, człowieka bardzo zamożnego, któremu tak się spodobał pomysł rezolutnej Szwedki, że postanowił przyjechać do kraju, ażeby ją osobiście poznać. I piękna robotnica poślubiła bogatego Amerykanina. Historja, jakby z filmu, ale wedle zapewnień prasy szwedzkiej — prawdziwa.

Dziecko o trzech rękach i trzech nogach

(s) Do szpitala w Rustszuk przyniosła pewna wieśniaczka czteromiesięczne dziecko, które przyszło na świat z trzema rękami i trzema nogami. Trzecia ręka i noga jest o wiele mniejsza od normalnej. Rodzice mają nadzieję, że uda się dziecko zoperować tak, żeby się całkiem normalnie rozwijało, lekarze natomiast nie mają wielkiej nadziei, że operacja się uda.

Waluta gwarantowana w konstytucji

Oryginalny projekt wiceprezydenta m. Krakowa dra Klimeckiego

Znany publicysta ekonomiczny i wiceprezydent m. Krakowa, p. Dr. Stanisław Klimecki, nadesłał nam niezwykle oryginalny i pomysłowy projekt zagwarantowania w konstytucji trwałości naszej waluty. Najważniejsze postanowienia tego projektu, który p. Dr. Klimecki uzasadnia bardzo rzeczowo i wszechstronnie, podajemy poniżej, zaznaczając, że projekt taki, gdyby został zrealizowany, nie miałby precedensu w żadnem z państw.

Odnośne postanowienie konstytucyjne brzmiałoby jak następuje:

Zapewnienie trwałości obowiązującej walucie krajowej jest zasadniczym postulatem równowagi i pomyślności gospodarczej.

Gdyby z nieprzewidzianych przyczyn natury zewnętrznej lub wewnętrznej wartość banknotów złotowych, jako ustawowego środka płatniczego i miernika wartości, odchyliła się na wolnym rynku zewnętrznym lub wewnętrznym od ich nominalnej wartości kruszcowej, określonej rozp. Prez. z 13 października 1927 Dz. U. P. Nr. 78 poz. 443 i z 5 listopada 1927 Dz. U. P. Nr. 97 poz. 855, Państwo Polskie zarządzi co będzie potrzebnem, aby waluta polska jaknajrychlej powróciła do parytetu z ich nominalną wartością kruszcową.

W tym celu Państwo Polskie będze w pierwszym rzędzie przestrzegać zasady pokryca banknotów kruszcem i dewizami stosownie do statutu Banku Polskiego z 18 października 1926 Dz. U. P. Nr. 109, poz. 639 i z 5 listopada 1927 Dz. U. P. Nr. 97 poz. 856 i będzie dążyć w porozumieniu z innemi państwami do przywrócenia wymienialności banknotów na złoto.

Za dług Skarbu Państwa, zaciągnięty w Banku Polskim w nowoemitowanych banknotach poza ustawowem pokryciem odpowiadają wobec Banku Polskiego subsydjarnie wszystkie gminy na obszarze Rz. P. się znajdujące, pro rata parte wedle klucza, wypośrodkowanego z ilości mieszkańców i podatków od nieruchomości. Sposób wykonania odpowiedzialności Skarbu Państwa i rozłożenia jej na gminy określi wydać się mające rozporządzenie Ministra Skarbu.

W uzasadnieniu tego projektu pisze p. Dr. Klimecki:

Wojna, a względnie powojenna demoralizacja, znieprawiła przedewszystkiem wszystkie niemal waluty, co w rezultacie zniszczyło fundamenty kapitalizacji pieniężnej i tem samem fundamenty nowoczesnej cywilizacji. Powstawanie nowych środków produkcji, bez czego nie może być mowy o wzroście bogactwa społecznego i dalszej kultury, zostało przerwanem, zaś umożliwienie dalszego postępu może nastąpić tylko przez odrodzenie się kapitalizacji pieniężnej.

Nie pozostaje więc, zdaniem mojem, nic innego, jak dążenie do ponownego odrodzenia się zmysłu oszczędnościowego, czyli gromadzenia oszczędnościowych kapitałów pieniężnych w instytucjach finansowych i papierach wartościowych. Bez kapitalizacji, najpierw pieniężnej, nie może być mowy o narastaniu nowych i potrzebnych środków produkcji, o naturalnej wymianie materji gospodarczej w organiźmie gospodarczym, któratо wymiana odbywa się tylko w ten sposób, że jedni oszczędzają, czyli nie zjadają tego, co mają prawo zużyć, lecz pożyczają te niezużyte przez siebie dobra za procent poprzez instytucje finansowe, osoby prywatne lub instytucje publiczne głodnym, bezrobotnym i ludziom twórczej pracy, którzy znowu te zaoszczędzone dobra zjadają tytułem płacy, i równocześnie budują nowe, potężne środki produkcji, jak drogi, koleje, mosty, kanały, fabryki, maszyny i t. d.

Jestem zwolennikiem nawet przymusowej oszczędności pieniężnej (tylko w instytucjach prywatnych finansowych, a nie na rzecz państwa), a w każdym razie conajmniej powolnego odradzania się zmysłu oszczędnościowego w pieniądzach. Do osiągnięcia jednakże tego celu jest koniecznem, oprócz propagandy, przedewszystkiem pewność, że waluta jest stałym miernikiem wartości i środkiem płatniczym i nie może być bądź kiedy zmienioną drogą zwyczajnej ustawy lub nawet tajemnych zarządzeń i nie będzie instrumentem do niegodziwego działania. Każda dewaluacja przedstawia się bowiem faktycznie jako niemoralna i ustawowa konfiskata części majątku wierzycieli, czyli najcenniejszych gospodarczo obywateli, oraz jest to darowanie wszystkim dłużnikom, a takich jest zawsze wiele, części ich długów. Wreszcie jest to przymusowe obniżenie płac dla świata pracy. Nie trzeba dodawać, że takie niemoralne działanie i ustawy mają zawsze na dłuższą metę bardzo krótkie nogi.

Z tego powodu pozwoliłem sobie, celem ugruntowania zaufania do polskiej waluty i celem umożliwienia rzeczywistego odrodzenia się życia gospodarczego zaproponować:

1) aby określono walutę jako środek płatniczy i miernik wartości w Ustawie Konstytucyjnej, co spowoduje, że do jej zmiany potrzeba będzie kwalifikowanej większości Sejmu i Senatu;

2) aby rozszerzono odpowiedzialność za banknoty także na Skarb Państwa i ewentualnie na wszystkie gminy wedle ustalonego klucza.

Przy zaistnieniu tych postanowień, umieszczonych aż w Konstytucji, możnaby wybitnie podziałać na spłoszoną psychologję społeczeństwa. Miałoby to potężne znaczenie dla odrodzenia się gospodarczego, a jeszcze większe na wypadek wielkich zdarzeń, naprzykład wojny. Przy dzisiejszym stanie rzeczy możnaby napewno twierdzić, że przy pomocy świeżo drukowanych banknotów nie możnaby było pokrywać kosztów wojny. Społeczeństwo, nauczone doświadczeniem, uciekałoby już z chwilą wybuchu wojny tak szybko od pieniądza inflacyjnego, że raczej należałoby przystąpić odrazu do powszechnej rekwizycji rzeczywistej na rzecz armji, a nie próbować nawet rekwizycji przy pomocy inflacji.

AKCJA LEGITYMACYJNA kończy się z dniem 10 stycznia 1935

Dobrana spółka

Nakaz aresztowania czterech przyjaciół Stawiskiego

Nasz kor. paryski donosi nam:

O aferze Stawiskiego ucichło już w prasie paryskiej, lecz przed samym Nowym Rokiem znowu nazwisko Stawiskiego wypłynęło na szpalty gazet paryskich. Jak już swego czasu donieśliśmy, podczas przesłuchania p. Arletta Stawiska ponownie zaproponowała sędziemu śledczemu p. Ordonneau, żeby ją uwolnił z więzienia, motywując swój wniosek tem, że posiada własne mieszkanie w Paryżu, przy ulicy Lacretelle Sędzia zaciekawił się tem i okazało się, że rzeczywiście niejaki Henryk Poulner wynajął mieszkanie dla dzieci p. Stawiskiej i zapłacił nawet za nie z góry czynsz za dwa lata, w kwocie 18.000 franków.

Poulner to stary, serdeczny przyjaciel Stawiskiego. Na pytanie sędziego oświadczył, że tylko z pobudek czysto ludzkiej wdzięczności i sentymentu dla przyjaciela, zajął się jego żoną i dziećmi. Jakkolwiek to tłomaczenie brzmi bardzo sympatycznie, nie zadowoliło ono jednak sędziego, szczególnie, że znał Poulnera z dawnych czasów i wiedział, że ma on za sobą 8 lat więzienia. Komisarz Delgay, któremu poruczono wyśledzić, co właściwie się kryje na dnie sprawy, tak obciążył Poulnera, że sędzia wydał nakaz natychmiastowego aresztowania Poulnera i jego trzech wspólników. Jednakowoż, kiedy policja zjawiła się w mieszkaniu Poulnera, zastała je puste, ptaszek w międzyczasie wyfrunął z gniadka. W tym samym czasie udało się policji w Casablance w Marokku zaaresztować rzekomego bankiera Karola Pelissiera, który interesownie współpracował z Poulnerem i podobno jest właścicielem domu, w którym wynajęto mieszkanie dla p. Stawiskiej. Rumuna „inżyniera“ Poppa, zaaresztowano w Paryżu. Czwartym, jest niejaki Padovani.

Wedle dochodzeń Surete stanowili Poulner, Pelissier, Poppe i Padavani zgrany kwartet, który w kombinacjach Stawiskiego grał bardzo często, aczkolwiek, drugorzędną rolę. „Sympatyczna“ szajka wynajęła w Neuilly we willi p Davin, mieszkanie i w niem zajmowali się fabrykacją fałszywych bonów i akcyj. Dziwnym przypadkiem jest p. Davin matką Guya Davina, który przed niedługim czasem zamordował bogatego Amerykanina Ryszarda Wella, i odsiaduje obecnie swoją karę w Ragnie. Pani Davin wniosła zresztą przeciw swoim lokatorom skargę, gdyż zniknęli nagle z mieszkania zabierając ze sobą wszystkie meble bez zawiadomienia i zapłacenia gospodyni.

Aresztowany Pelissier prowadził szeroko rozgałęzione interesy, a jak się obecnie okazuje, pasywa różnych spółek przez niego założonych, sięgają olbrzymiej kwoty 40 miljonów franków.

Ciekawy szczegół: Nazwisko „Popp“, było niejako „wspólne“ dla wszystkich członków bandy, którzy je kolejno przybierali. Wpadła na to wspomniana pani Davin, która szukając swych mebli, skierowana została do jednej z realności Pelissiera, gdzie mieściły się jego biura. Tu odkryła w zdumieniu, że Pelissiera znała dotychczas pod nazwiskiem Popp.

Istnieje podejrzenie, że jeden z aresztowanych „Popów“ jest identyczny z poszukiwanym czwartym spólnikiem, który rzekomo miał popełnić samobójstwo.

Banda ta podejrzewana jest o przywłaszczenie sobie klejnotów p. Stawiskiej, które swego czasu zginęły i nie odnalazły się więcej.

Redaktor poważnej gazety i kawaler Legji honorowej — oszustem i defraudantem

Paryż. 2. 1. (h) W Paryżu został aresztowany pod zarzutem puszczania w obieg czeków bez pokrycia na sumę około miljona franków, Francois Marsat, redaktor „Publicateur de l'Oruest“, dziennika wychodzącego w Domfront.

Ciekawe, że Marsat prowadził w swej gazecie agresywną kampanję przeciw coraz bardziej mnożącym się we Francji oszukańczym aferom finansowym i uchodził za gorącego obrońcę naiwnych i łatwowiernych ofiar aferzystów.

Kilka miesięcy temu został odznaczony Legją Honorową, a w bankiecie na jego cześć urządzonym wzięli udział deputowani i senatorowie okręgu. Córka aresztowanego redaktora jest misjonarką w Tunisie.

Dyrektor wspomnianego dziennika, p. Roulleaux-Degage, poseł do parlamentu, daje wyraz przypuszczeniu, że do zrozumienia tej przemiany duchowej Marsata z szlachetnego, prawego człowieka w oszusta i aferzystę, należy uciec się do wszechpotężnego „cherchez la femme“. Podobno łączyły Marsata zażyłe stosunki z jakąś stenotypistką i innemi kobietami wątpliwej konduity.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Centralna Żydowska Komisja Gospodarcza w Polsce

Warszawa (ŻAT). Komitet Delegacyj Żydowskich uchwalił, jak ŻAT-na już donosiła, powołać do życia Centralną Komisję Gospodarczą w Paryżu, któ ra współpracować będzie z jednocześnie projektowaną Radą Gospodarczą w Warszawie. Według sformułowania Komitetu Delegacyj Żydowskich projektowana instytucja będzie miała za zadanie:

I. Śledzić rozwoje stosunków gospodarczych wśród Żydów w związku z przemianami struktury ekonomicznej odnośnych krajów, zbierać materjały i przedstawiać je opinji ekonomicznej odnośnych krajów, zbierać materjały i przedstawiać je opinji publicznej w objektywnej formie i w ten spo sób ujawniać umyślnie maskowane pozbawianie ludności żydowskiej jej możliwości utrzymania.

II. Opracować projekt programu gospodarczego, który ma być przedstawiony mającemu się odbyć Światowemu Kongresowi Żydowskiemu.

Biorąc pod uwagę doniosłość inicjatywy Komitetu Delegacyj Żydowskich, Żydowska Agencja Telegraficzna zwróciła się do szeregu działaczy społecznych z następującemi zapytaniami:

1) Czy celowem jest tworzyć ciało dla spraw gospodarczych Żydów w różnych krajach o odmiennej strukturze gospodarczej, jeśli zaś tak, jakie są widoki realizacji tego projektu?

2) Jaki ma być sposób powołania do życia takiego ciała gospodarczego?

3) Jakie bliższe i dalsze zadania stoją przed tem ciałem?

Odpowiedzi na tę ankietę Żydowska Agencja Telegraficzna publikować będzie według kolejności ich otrzymania.

Opinja b. Senatora Rafała Szereszowskiego

Aczkolwiek niepodobna zgóry przewidzieć, jakich konkretnych korzyści projektowane przez Komitet Delegacyj Żydowskich ciało przysporzy nękanej kryzysem gospodarczym ludności żydowskiej, temniemniej jednak sądzę, że należałoby powitać powstanie instytucji, w której byłyby scentralizowane wiadomości o położeniu i potrzebach ludności żydowskiej w poszczególnych krajach. Pamiętać bowiem należy, że przy obecnych zmiennych konjunkturach, jakim sytuacja Żydów podlega w różnych krajach, niewiadomo, co dzień jutrzejszy przyniesie temu czy innemu skupieniu Żydów, czy Żydzi jakiegoś kraju, będący tymi, którzy dają, którzy przychodzą z pomocą swym współbraciom w innych krajach, nie staną się na skutek zmiennych kolei losu tymi, którzy biorą, którzy ubiegają się i korzystają ze wsparć współbraci z krajów o pomyślniejszej sytuacji.

Jeśli ktokolwiek, niezachwianie przekonany o trwałości zdobytych już, a nawet uświęconych tradycją pozycyj, mógł mieć co do tego wątpliwości, to chyba bolesne doświadczenia Żydów niemieckich powinny były wszystkich wyleczyć z tego rodzaju „ufności".

Niewątpliwie byłoby więc pożyteczne zcśrodkować wszelkie sumiennie zebrane wiadomości i miarodajne informacje o sytuacji ludności żydowskiej w poszczególnych krajach. Potrzeba tego rodzaju instytucji nasuwa się już z tego względu, aby móc służyć najbardziej celowemi i konkretnemi wskazówkami przy każdej próbie podjęcia akcji pomocy gospodarczej na rzecz Żydów tego czy innego kraju. Właśnie ostatnio zaistniała tego rodzaju sytuacja. Żydzi angielscy, pragnąc przyjść z pomocą Żydom w Polsce, szukają miarodajnych informacyj. Tymczasem zdobycie tych informacyj uzależnione jest częstokroć poprostu od przypadku. Bawił naprzykład w Warszawie ostatnio przedstawiciel pewnej organizacji Żydów w Anglji, wydelegowany dla zbadania sytuacji i podjęcia skromnej, lecz temniemniej konkretnej akcji pomocy. Stało się jednak tak, że zamiast do miarodajnych placówek delegat trafił jedynie do tych kół, z któremi łączyły go przypadkiem stosunki towarzyskie

Co się zaś tyczy t. zw. Rady Gospodarczej w Warszawie, wyrazić należy wątpliwość co do celowości takiej instytucji już bodaj z tego względu, że przecież wszelkie dziedziny życia gospodarczego Żydów w Polsce mają już swe centrale, które mogą służyć nagromadzonemi przez nie danemi i doświadczeniem na odnośnych odcinkach życia gospodarczego.

Co mówi b. pos. Dr. J. Wygodzki

1) Uważam uchwałę Komitetu Delegacyj Żydowskich w sprawie utworzenia Centralnej Komisji Gospodarczej w Paryżu za nader szczęśliwą i odpowiadającą potrzebom czasu: jest to doniosły etap na drodze do utworzenia upełnomocnionej światowej reprezentacji żydowskiej głównie na forum Ligi Narodów, reprezentacji, której obowiązkiem będzie walka o prawa żydowskie na całym świecie.

Na naszych oczach odbywa się doniosły proces historyczny:

Żydzi na całym świecie jednoczą się coraz bardziej i tworzą jednolitą siłę, która zrywa z dawną biernością żydowską i dąży do tego, aby się stać aktywną siłą walczącą.

W tej długotrwałej i ciężkiej walce powinniśmy być należycie uzbrojeni. Przedewszystkiem potrzebne nam są pewne i ścisłe fakty o naszem życiu gospodarczem na całym świecie, w szczególności w Europie Środkowej i Wschodniej. Dlatego chyba nie zawadzi, że w Warszawie powstanie pewnego rodzaju „Rada Gospodarcza", która jednak powinna koniecznie być podporządkowana Centralnej Komisji w Paryżu.

2) Komisja paryska jest i pozostanie jako organ Komitetu Delegacyj Żydowskich, również organem przyszłej, ogólno-żydowskiej reprezentacji światowej. Z tem zastrzeżeniem prace Komisji i tembardziej wszystkich podkomisyj powinny być prowadzone na gruncie naukowo-objektywnym i apolitycznym. Szczególnie jest ważna ta okoliczność przy tworzeniu podkomisji w Polsce, gdzie pewna część „przedstawicieli" kupieckich już trochę zanadto trudni się polityką. Trzeba tu wiele ostrożności. Byłoby wskazanem, aby w każdym kraju czynna była komisja krajowa, którąby dostarczała Komisji Paryskiej materjały częściowo już opracowane. W szczegóły, naturalnie, wdawać się obecnie nie mogę.

3) Każda organizacja krajowa powinna przedewszystkiem gromadzić pewne i sprawdzone materjały w sprawie sytuacji gospodarczej Żydów w danym kraju. Powtóre winna ona przedkładać wnioski i projekty, które, jej zdaniem, zmierzają do poprawy obecnej sytuacji.

Cały zgromadzony w ten sposób materjał nadchodzi do Komisji Paryskiej, która opracowuje go w sposób naukowy i formułuje projekty gospodarcze o szerszym pokroju. Ponieważ jednak gospodarka nie da się oddzielić od polityki, wszystkie wnioski przekazywane są Komitetowi Delegacyj Żydowskich lub wogóle żydowskiej reprezentacji światowej, która nadaje tym wnioskom odpowiednie zabarwienie polityczne.

W sprawie najpilniejszych zagadnień rzemiosła!

Warszawa, w styczniu

Naczelnik Wydziału Administracji Przemysłowej w Min. Przemysłu i Handlu, Sokołowski, odbył ostatnio konferencję z przedstawicielami komitetu dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej przy Instytucie Spraw Narodowościowych w osobach posła Moczulskiego i dyr. Bornsteina, na której poruszony został szereg aktualnych zagadnień, dotyczących rzemiosła.

Delegacja przedstawiła między innemi **trudności, czynione przez Izby Rzemieślnicze, starającym się o zaświadczenie praw nabytych.** Trudności te polegają przedewszystkiem na tem, że Izby nie zadawalają się zaświadczeniem magistratu względnie Urzędu Gminnego o prowadzeniu warsztatu przed wejściem w życie prawa przemysłowego (15 grudnia 1927), lecz żądają przedłożenia t. zw. dowodów istotnych o posiadaniu praw nabytych, jak świadectw przemysłowych w roku 1927, dowodów uiszczenia składek w Kasie Chorych i t. p., których prawie żaden z zainteresowanych rzemieślników z wielu powodów przedłożyć nie może.

P. Naczelnik stwierdził, że za wystarczający dowód istotny posiadania praw nabytych należy uważać jeden z dotychczas obowiązujących dokumentów, wydanych i potwierdzonych przez władze do tego powołane (zarządy miejskie, urzędy gminne), nie zaś, — jak miało miejsce poprzednio — kilka dokumentów jednocześnie.

Delegacja wystąpiła skolei z prośbą, by wobec niezałatwienia przez Izby wielu dotychczasowych podań oraz wobec dużej ilości nowych zgłoszeń, które nie zostaną zapewne załatwione przed 1-szym stycznia 1935, władze przemysłowe uznały złożenie podania do Izby przed 1-szym stycznia oraz zawiadomienie o tem władzy przemysłowej za tymczasowy dowód rejestracji warsztatu.

W odpowiedzi na to p. Naczelnik zakomunikował, że **28 grudnia 1934** wydane **zostało zarządzenie, by wszystkie podania w sprawie kart rzemieślniczych, złożone przed 31 grudnia 1934 do władz przemysłowych w pierwszej instancji lub Izb Rzemieślniczych zostały zaopatrzone i załatwione w ciągu najbliższych trzech miesięcy, nie pociągając za sobą zamknięcia warsztatu w ciągu wspomnianego czasu.**

Delegacja przedstawiła następnie **sprawę dyspensy i warunków, potrzebnych do jej uzyskania.** Sprawa ta stała się głośna wskutek okólnika Związku Izb Rzemieślniczych, który zaleca Izbom wydawanie przychylnych wniosków o udzielenie dyspensy tylko wtedy, gdy petent przekroczył 30 rok życia, gdy w sposób niewątpliwy zostanie ustalone, że bez żadnej przerwy pracował w danem rzemiośle i t. d.

Jak wynika z odpowiedzi naczelnika Sokołowskiego, głównem kryterjum przychylnego traktowania podania o dyspensę winno być zbadanie posiadania dostatecznych umiejętności zawodowych przez objektywną Komisję Kwalifikacyjną.

Centralny Bank Rzemieślniczy?

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd prezesów, wiceprezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych W obradach poruszono sprawę budżetów izb rzemieślniczych, oraz utworzenia Centralnego Banku Rzemieślniczego.

Zyskowność w podatku dochodowym

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie co do środków dowodowych przy ustalaniu dochodów w przedsiębiorstwach. **Według tego orzeczenia, dochodu przedsiębiorstwa nie można ustalać przy pomocy biegłych i świadków** Przy odwołaniu od wymiaru **podatku** dochodo-

wego można przy pomocy biegłych i świadków udowodnić tylko stopień zyskowności przedsiębiorstwa.

Przywóz pomarańcz z Palestyny

Ponieważ kontyngenty przywozowe na pomarańcze z Palestyny będą wydawane tego roku, jak i w latach ubiegłych, tym eksporterom palestyńskim, którzy nabyli w Polsce komplety skrzynkowe, Izba Handlowa Warszawska opracowała na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu klucz, jaki ma być zastosowany przy decydowaniu o udziale eksporterów pomarańcz w imporcie do Polski.

Klucz ten oparty jest na danych, dotyczących ilości **kompletów skrzynkowych, nabytych w Polsce przez poszczególne firmy palestyńskie.**

Cena cukru w bieżącej kampanji cukrowej

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 110 z dn. 31 grudnia 1934 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 31 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie uregulowania ceny cukru. Na podstawie powyższego rozporządzenia, najwyższa cena cukru, pobierana przez cukrownie za cukier, sprzedawany na rynku wewnętrznym, została ustalona na 75 zł. 50 gr. za kwintal białego kryształu, loco wagon stacja odbiorcza wraz z opakowaniem i opłatą na Fundusz Pracy, nie licząc podatku spożywczego i dodatków od tego podatku.

Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1935 r., a równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 30 sierpnia 1934 r. Należy przypomnieć, że poprzednie rozporządzenie, regulujące cenę cukru, określało ją na 80 zł. 50 gr. za kwintal. Obecnie obowiązująca cena jest więc niższa o 5 zł. na 1 q.

Dodatki do podatku spożywczego od cukru

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 110 z dn. 31 grudnia 1934 r. opublikowana została ustawa z dn. 20 grudnia 1934 r., upoważniająca ministra skarbu do pobierania do podatku spożywczego od cukru dodatku w wysokości 5 zł. od 100 kg. cukru wszystkich gatunków, oraz do wprowadzenia osobnego dodatku do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach w wysokości 3.50 zł. od 100 kg. Od dodatków tych nie będzie pobierany 10 procentowy dodatek, wprowadzony na podstawie ustawy z dn. 12 lutego 1931 r. Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

W tymże Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dn. 31 grudnia 1934 r. w sprawie poboru wyżej wymienionych dodatków. Według rozporządzenia wykonawczego, dodatki te będą pobierane od dn 1 stycznia 1935 r. Będą one uiszczane równocześnie z podatkiem spożywczym od cukru przy zastosowaniu przepisów, obowiązujących w zakresie tego podatku. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1935 r.

Przemysłowcy francuscy niezadowoleni z dochodowości ich przedsiębiorstw w Polsce

Na łamach „Tempsa“ wystąpiła grupa przemysłowców francuskich, działających na terenie Polski z protestem przeciwko twierdzeniu, zawartemu w wywiadzie przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych, pos. Janusza Radziwiłła, że przedsiębiorstwa francuskie w Polsce pracują w warunkach nawet czasami zbyt pomyślnych dla kapitału francuskiego. Kapitaliści francuscy w odpowiedzi swej twierdzą, że od lat nie otrzymują dywidendy, a kursy papierów ich spadły na giełdzie paryskiej o 90 proc. w porównaniu z latami pomyślności gospodarczej.

* * *

Należy zauważyć, że przemysł francuski w Polsce należy do najegoistyczniejszych, po większej części jest skartelizowany (żelazo, węgiel itd), niespełnia funkcyj eksportowych — a w stosunku do pracobiorców stosuje metody jak w koloniach.

Francuski kredyt przemysłowy do Rosji sowieckiej

„Matin“ podaje treść zawartego w Moskwie między Francją a Rosją Sowiecką Układu Handlowego. Jak wiadomo, francuski minister handlu, **Marchandeau**, prowadził w Moskwie **rokowania handlowe.** Najważniejszym punktem zawartego układu handlowego jest następujący:

Otwarcie na rynku francuskim **kredytu dla Unji Sowieckiej**, którego wysokość, termin obiegowy i oprocentowanie **mają dopiero być ustalone i który będzie udzielony na wystarczający szereg lat oraz na normalnej stopie procentowej. Kredyt ten ma służyć do zapłaty zamówień sowieckich na francuskim rynku przemysłowym.** Na korzyść eksporterów francuskich zaś kredyt ten **będzie zabezpieczony.**

Cała prasa sowiecka **zabrała głos** w sprawie tego nowego układu handlowego z Francją. I tak „Izwjestja“ w wyczerpującym artykule wstępnym podkreśla **zasadniczy zwrot**, jaki nastąpił w stosunkach sowiecko - francuskich. „Prawda“ stwierdza, **że między Rosją Sowiecką a Francją** obecnie **nie istnieje już żaden problem, któryby mógł wywołać różnicę zdań.** Po dokładnem zobrazowaniu rozwoju stosunków sowiecko - francuskich, dziennik ten dochodzi do wniosku, że świeżo zawarty z Francją układ handlowy **bynajmniej nie wyczerpuje rozbudowy** stosunków **między temi dwoma państwami.**

„Ekonomiczeskaja Żyzn“ wreszcie wyraża przekonanie, że zawarty układ handlowy uważać należy za **podstawę do dalszego porozumienia** gospodarczego między Paryżem a Moskwą.

Można żywić nadzieję, że już w najbliższej przyszłości **dojdzie do zawarcia stałej umowy handlowej** między obu krajami. Rynek sowiecki **przedstawia dla Francji wielkie możliwości**, oczywiście pod warunkiem, że zechce ona **uwzględnić potrzeby kredytowe** Unji Sowieckiej.



CZWARTEK. 3. STYCZNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych pt. „Awantury o listy do Starego Doktora“, 12,30—13,45 Z Warszawy: koncert poranek. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr Br. Wolfstala, T. Łuczaj (śpiew), M. Sztyglic (skrz.), przy fort, prof. J. Lefeld, o 13 dziennik południowy, i „Z rynku pracy“, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. ork Zdz. Górzyńskiego i Marjan Rentgen (piosenki z tow. gitary), 16,45 Z Warszawy: lekcję jęz. francuskiego prowadzi lektor Lucien Roquigny, 17 Teatr wyobraźni nadaje „Gody podhalańskie“ — słuchowisko muzyczne pióra Eugenjusza Pawłowskiego, 17,50 „Skrzynka pocztowa“ w opr. inż. St. Broniewskiego, 18 Odczyt pt.: „kwiaty w małem mieszkaniu“ wygł. dr. St. Ziobrowski doc. U. J 18,15 Z Poznania: Recital Jana Rakowskiego (viola d'amore), 18,45 Z Warszawy: szkic literacki: „Co czytać?“ (nowości beletrystyczne), wygł. p. Leon Piwiński, 19 Uwertury z płyt,19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Pieśni z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St Nawrota i Mary Didur-Załuska (śpiew), przy fort. prof. L. Urstein, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert wieczorny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr Józefa Ozimińskiego i Mieczysław Münz (fort.), 21,45 Odczyt pt.: „Czy logika tradycyjna Arystotelesa posiada dziś znaczenie“ wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. hot. „Polonia“, 22,45 Odczyt pt.: „Występowanie metali szlachetnych w przyrodzie“, wygł. dr. K. Maślankiewicz, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Muzyka w wyk. zespołu wokalnego „Comedian Harmonists“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Skrzynka poczt — dr. Stępowski, 18 „Porady weterynaryjne“ — p. Z. Olszański, 18.15—22.45 p. Kraków, 22,45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. wygł. p. Ordon, 23 p. Kraków, 23,05 Muzyka taneczna.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Wiadom bież.,i 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Feljeton sportowy, M. Mikuły, 18 Kartkowa poczta, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 Porady radjotechniczne 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Listy i programy“ — dyr. Petry, 18 „Silva rerum“, 18,05 Feljeton teatralny p. I Wieniewskiej, 18,15—19,30 p. Kraków, 19,30 Piosenki w wyk. A. Iżykowskiego (baryt), 19,45—22,45 p. Kraków, 22,45 ??? Trzy pytajniki w opr. M. Nowiny, 23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,30 Recital śpiewaczy, 19,45 Piosenki żołnierskie, 20 Koncert wojskowy, 21,30 Utwory Brahmsa, 23,05 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 18 „Britannicus“ — tragedja Racine'a, 21,45 Koncert symfoniczny, 23,30 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 17,20 Romanse jugosłowiańskie, 19.30 Koncert chóru, 20 „Opowieść wigilijna“ wg. Szekspira, 22,15 Koncert

KURT SONNENFELD 15

Ucieczka przed twarzą

(Autoryzowany przekład z niemieckiego)

Mimo to odczuwa przy tym sposobie odzywania się do siebie prawieże fizyczny ból. Sądziła, że porzuciła człowieka zupełnie złamanego. A tymczasem on już podróżuje po świecie z inną kobietą.

Jak bladą była jego twarz wtenczas, gdy go prowadzono przez ulice. Głowę jednak trzymał wysoko. A spojrzenie jego, które na nią padło, było dumne i jasne jak zawsze. Na piersiach dźwigał plakat: „Zdradziłem swą rasę“ a na plecach: „Shańbiłem naukę“ Kroczył z dumnie podniesioną głową przez szpaler obsypujący go wyzwiskami ludzi, nie patrząc ani na prawo ani na lewo.

Dziś wie dokładnie: Nie odczuwał upokorzenia.

Kelnerka przynosi Annemarie czekoladę i babkę, a następnie przystąpiła do pieca, gdzie płonął wesoło ogień.

„Rada jestem ze względu na panią, że pan Selbe nie czekał na proces, lecz uciekł“, odzywa się pani prokuratorowa, „przynajmniej oszczędzono pani przykrości związanych z takim skandalem. Nie jest to wprawdzie tak słuszne, że pan Selbe podróżuje po Ameryce jak triumfator, zamiast odbywać pokutę we więzieniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przez swe zmiany twarzy pomagał do ucieczki nietylko politycznym, lecz też zwykłym zbrodniarzom“.

„Przytem naprawdę nie było koniecznem, aby nawet za cenę wysokiego honorarjum wystawiał na szwank swoje dobre imię“, — zauważyła żona tajnego radcy, — „skoro miał za żonę kobietę tak wymagającą jak pani, kochana Annemarie“.

Nie może się przytem powstrzymać od rzucenia okiem ukradkiem na eleganckie futro Annemarie, które wisiało obok płaszczy innych pań.

„Zachłanności nie można mojemu — nie można profesorowi Selbe w każdym razie zarzucić“ — odpowiada Annemarie ku swojemu własnemu zdumieniu. „Znam wiele wypadków, w których podjął się przeprowadzenia operacyj kosmetycznych u kobiet zupełnie pozbawionych środków“.

Pani radczyni nie może jednak przebaczyć profesorowi Selbe tej światowej atmosfery, która panowała w jego domu. Stale brano to chirurgowi za złe, że jego międzynarodowa praktyka pozwalała mu na prowadzenie eleganckiej stopy życiowej, aniżeli innym profesorom i docentom tego małego miasta uniwersyteckiego.

A i pozatem był on kolegom stale podejrzany Chirurgja tak jak on ją pojmował, nie była **już wiedzą w normalnem zrozumieniu** uniwersyteckiem, lecz wielopostaciowem polem granicznem, w który wkradała się jakoby wątpliwej wartości **kontrabanda.** Wybitni członkowie wydziału medycznego brali mu to za złe, że on — widocznie, aby bardziej uwypuklić bluff jego kosmetycznych operacyj — wygłosił odczyt o „plastyce twarzy i charakterologji“, a w swoich wywodach wskazywał zawsze na zdobycze psychoanalizy nie troszcząc się o to, że chodziło wszak o naukę stworzoną przez potomka obcej rasy, która uważana była przez narodowo uświadomionych uczonych jako element destrukcyjny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 23

STYCZEŃ

3

CZWARTEK

Zachód słońca 15 m. 34

28 Tebet 5695

LEKARZE I ADWOKACI WPROWADZAJĄ KSIĄŻKI HANDLOWE DLA UNIKNIĘCIA TRUDNOŚCI PODATKOWYCH

Wątpliwości w związku z tajemnicą zawodową

Wobec nowych przepisów podatkowych przedstawiciele wolnych zawodów, jak adwokaci, lekarze, architekci itp. zaprowadzili książki handlowe dla notowania dochodów i obrotów. Powstały już nawet specjalne wydawnictwa, dostarczające uproszczonych ksiąg dla adwokatów i lekarzy.

Przy prowadzeniu ksiąg handlowych przez wolne zawody, poważne wątpliwości budzi kwestja zachowania tajemnicy zawodowej. Do prowadzenia tej buchalterji nie będą bowiem mogły być dopuszczane osoby postronne, by nie ujawniać nazwisk pacjentów itp

Pożyteczne wydawnictwo.

Na rynku księgarskim ukazał się wydany bardzo ładnie nakładem TOZ-u (Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żyd.) kalendarz na rok 1935 p. n. „Higjena". Część nakładu wydana jest w języku polskim, część w żydowskim. Kalendarz ten zawiera szereg niezmiernie cennych uwag i artykulików z zakresu higjeny i lecznictwa, oraz bogatą część ogólną. — Cena kalendarza 1 Zł. — i jest do nabycia w księgarni Fausta, przy ul. Krakowskiej. 762bp

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie najnowszej sztuki węgierskiej Wł. Bus- Fekete'go „To więcej niż miłość". Jutro świetna komedja Armonta i Gerbidona „Szkoła kokot". W sobotę, po cenach zniżonych, sukcesowa komedja W. Lichtenberga „Mecz małżeński".

— A. SARI, A. SZLEMIŃSKA, A. DOBOSZ W „MIGNON". W najbliższy poniedziałek daje opera krakowska melodyjną i cieszącą się zawsze olbrzymim powodzeniem A. Thomasa „Mignon" z udziałem znakomitych gości pp. Ady Sari w partji Mignon, Anieli Szlemińskiej jako Filiny i Adama Dobosza w partji Wilhelma Meistra. Lotarjusza śpiewać będzie A. Mazanek. Dyryguje B Wallek Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

— GOŚCINA ŻYDOWSKIEJ BANDY W KRAKOWIE. Tylko trzy dni, tj. jutro w piątek 4, w sobotę 5 i w niedzielę 6 stycznia br. gościć będzie w teatrze „Bagatela" sympatyczny zespół warszawski „Di Idisze Bande", który ma w Krakowie już wyrobioną markę i przyjeżdża z zupełnie nowym repertuarem. Bilety po cenach zniżonych w kasie „Bagateli".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: Ja mam temperament. Kot i skrzypce.

ATLANTIC: „42 ulica" (rewja muzyczna), oraz „Tajny agent" (Harry Peel).

APOLLO: „Czar wiedeńskiego walca" (Magda Schneider, Leo Slezak).

— „BAGATELA". Boczna ulica (John Boles i Irena Dunne) na scenie rewja p. t. Wiwat Nowy Rok.

DOM ŻOŁNIERZA: „Demon miłości (Brygida Helm).

SŁOŃCE: „Piękny jest świat" (M. Chevalier).

SZTUKA: „Rzymskie skandale" (Eddie Cantor)

„ŚWIT": Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).

„UCIECHA": Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).

WANDA: „Śluby ułańskie" (Modzelewska, Mankiewiczówna, Brodniewicz, Conti).

Nowe utrudnienia dla aplikantów

Pogłoski o 5-cioletniej aplikacji sądowej

W kołach prawniczych kolportowane są wiadomości o tem, że istnieje nowy projekt wprowadzenia utrudnień dla młodych prawników. Ma być wprowadzona, jak twierdzą, obowiązkowa 5-letnia aplikacja sądowa z tem, że aplikacja adwokacka byłaby skrócona.

Naogół istnieje tendencja uniemożliwienia młodym siłom przepełniania zawodu adwokackiego.

Ważne dla rzemieślników,

którzy nie złożyli podań o uznanie ich praw nabytych

Wielka ilość właścicieli warsztatów rzemieślniczych, nie zdążyła w okresie do końca r. ub. złożyć podania o uznanie ich praw nabytych. Są to przeważnie rzemieślnicy niezamożni, dla których wprowadzone przez izby rzemieślnicze opłaty, były niedostępne Jak wiadomo, opłaty te pobierane są zgóry.

Los tych rzemieślników jest wyjątkowo ciężki Pozostaje im obecnie inna droga dla otrzymania możności prowadzenia warsztatu.

Tacy rzemieślnicy, pomimo iż posiadają wszelkie kwalifikacje niezbędne do uznania ich praw nabytych, wskutek niedopełnienia formalności stracili te prawa i powinni złożyć podanie o przyznanie im prawa pracy w drodze specjalnej dyspensy. Termin udzielania dyspens nie jest ustawowo ograniczony.

Zmasakrowane zwłoki mężczyzny na torze kolejowym

Sensacyjne odkrycie na przedmieściu Krakowa

(rg) Tor kolejowy, przebiegający okolicę Bronowic i Łobzowa, cieszy się już w Krakowie smutną sławą. Co pewien czas zdarzają się tam samobójstwa, alarmujące opinję publiczną. Tym razem mamy znów do zanotowania niesamowite odkrycie, jakiego dokonano w tej okolicy wczoraj nad ranem.

Oto przechodzący obok toru kolejowego mieszkaniec Bronowic zauważył wczoraj nad ranem mężczyznę, leżącego na progach kolejowych. Przy bliższem przyglądnięciu się, stwierdził on, iż mężczyzna ten nie daje oznak życia. O strasznem odkryciu zawiadomiono władze policyjne, które wdrożyły natychmiast dochodzenia.

Jak się okazuje, są to zwłoki mężczyzny w średnim wieku, liczącego około 40 lat. Na twarzy i prawej stronie głowy widoczne są liczne rany, których pochodzenie nie zostało jednak narazie ustalone. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, które pozwoliłyby na identyfikację.

Narazie niewiadomo, czy ma się tutaj do czynienia z ofiarą zbrodniczego zamachu, czyteż z samobójstwem, wzgl. nieszczęśliwym wypadkiem w czasie jazdy pociągu.

ZE SPORTU

FAŁSZERSTWA BILETOWE W CZECHOSŁOWACJI

Policja czeska zaaresztowała w Pradze właściciela oraz 8 pracowników pewnej drukarni, którzy od trzech lat trudnili się drukowaniem oraz sprzedażą sfałszowanych kart wstępu na imprezy sportowe. Falsyfikaty były tak doskonałe, że fałszerze mogli uprawiać swój proceder przez kilka lat, mimo, że władze sportowe już od dłuższego czasu zdołały stwierdzić, że na boiskach znajduje się więcej osób, aniżeli odpowiadało to ilości sprzedanych biletów. Wskutek tych fałszerstw poszkodowane zostały w pierwszym rzędzie praskie kluby piłki nożnej „Slavia" i „Sparta" oraz stadjon hokejowy. Wyrządzone straty, według zeznań fałszerzy, wynoszą 20.000 koron. Według obliczeń poszkodowanych klubów — około 100.000 koron.

ECHA MECZU BERLIN—KRAKÓW

Wizyta piłkarzy krakowskich w Berlinie ma obecnie ciekawy epilog natury finansowej. Oto za mecz berliński miał brandenburski związek piłki nożnej wpłacić Krakowowi 3.000 mk., a ponadto 700 mk. tytułem odszkodowania za niedoszły do skutku mecz Kraków—Berlin w roku 1930. Podczas pobytu w Berlinie wręczono kilkakrotnym krakowskim bilety powrotne do Bytomia oraz 300 mk, resztę zaś miano im przekazać przez jeden z banków niemieckich. W jakiś czas potem otrzymał KOZPN zawiadomienie, że w Dresdner Bank jest na jego rachunku kwota 2095 mk. pozostająca do dyspozycji. Jakież było zdziwienie skarbnika krakowskiego, kiedy na pismo skierowane do banku w sprawie wypłaty tej kwoty otrzymał zawiadomienie, iż bank pieniędzy tych nie może przesłać do Polski, gdyż wobec obowiązujących w Niemczech przepisów dewizowych, kwota złożona na rachunku Krakowian, jest tzw. Sperkonto, z którego nie wolno wysłać pieniędzy zagranicę. W chwili obecnej sytuacja jest taka, że KZOPN ma uwięzione w Niemczech 2095 mk., któremi nie może dysponować, a których brak daje się KZOPN poważnie we znaki.

„KLUB MISTRZÓW" W FINLANDJI.

W Helsingforsie utworzony został ostatnio oryginalny klub lekkoatletyczny. Klub ten nosi nazwę „Klub mistrzów", a członkami jego mogą być tylko przedstawiciele elity lekkoatletycznej Finlandji. Tylko zdobycie tytułu mistrza świata, Europy lub Finlandji, a ewentualnie przekroczenie pewnego minimum upoważnia do ubiegania się o kartę członkowską. Minima te są bardzo wysokie, między innemi w skoku w wyż 190, w skoku w dal 730 i t. d.

JĘDRZEJOWSKA 8-MĄ DOUBLISTKĄ ŚWIATA

Ogłoszona została oficjalna lista najlepszych tennisistów Stanów Zjednoczonych, na której na pierwszem miejscu znajduje się Allison, następnie Wood, Shields, a czwarte miejsce zajmuje Parker- Pajkowski przed Stoeffenem i Lottem.

Jednocześnie niemal tennisowe czasopismo amerykańskie ogłosiło listy kwalifikacyjne najlepszych par doublowych (męskich i kobiecych) oraz mieszanych. Listy te o tyle są dla Polski ciekawe, że naszą mistrzynię Jędrzejowską oceniono jako 8-mą doublistkę świata wraz z Angielką Noel. Zaszczytną lokatę tę Jędrzejowska w głównej mierze zawdzięcza zajęciu wraz z Angielką miejsca na mistrzostwach Francji w Paryżu.

CZY HOKEIŚCI POJADĄ DO DAVOS.

Alarmujące wieści o zaniechaniu wysłania drużyny hokejowej na mistrzostwa hokejowe świata w Davos (17—26 stycznia) w praktyce nie przedstawiają się tak groźnie. Na przeszkodzie w wysłaniu naszej reprezentacji stanął brak funduszów.

Obecnie powstała możność zdobycia pieniędzy na koszta wyprawy. Do Polski przyjechała na tournee wiedeńska drużyna hokejowa Wiener E. V. — Dochód ze spotkań drużyny wiedeńskiej z naszemi zespołami Polski Związek Hokejowy przeznaczył na zasilenie funduszu wyjazdowego. Jeżeli wyniki sportowe, a co zatem idzie i finansowe Wiener E. V. okażą się dodatnie, można spodziewać się, że wyjazd drużyny polskiej do Davos dojdzie do skutku.

SLAVIA MISTRZEM PIŁKARSKIM CZECHOSŁOWACJI.

Jesienne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Czechosłowacji dobiegły końca. Tytuł jesiennego mistrza zdobyła Slavia, mając 18 pkt. przed Spartą 17 p., 3) Židenice, 4) Victorja Pilsen, 5) SK. Kladno.

Akcja pomocy dla ofiar powodzi w Tel Awiwie

Tel Awiw, 2. 1. ŻAT. Samorząd Tel Awiwu urządził prowizorycznie dotychczas 65 rodzin dotkniętych powodzią. Komitet niesienia pomocy powodzianom wystąpił z żądaniem natychmiastowego wyasygnowania 600 funtów na doraźną pomoc dla powodzian telawiwskich.

* * *

Jerozolima, 2. 1. ŻAT. Komunikacja kolejowa między Ludd a Hajfą zerwana wskutek ostatniej powodzi została dziś przywrócona.

Dziś narada w sprawie pomocy dla Żydów polskich

Waarszawa, 2. 1. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT-na, w dniu 3 bm. odbędzie się w Warszawie narada, poświęcona sytuacji polskiego żydostwa w związku ze sprawą pomocy finansowej zagranicy dla Żydów polskich. Zaproszenia na narady, które odbędą się w lokalu Bnej Brith podpisali: b. senator dr. Rubinstein, b. senator Rafał Szereszowski, rabin Schorr, poseł dr Thon i dr. Gerszon Lewin.

Żydzi lwowscy domagają się przeprowadzenia wyborów kahalnych

Lwów. 2. 1. (O.) Wiadomość o nieuwzględnieniu żądań kół sjonistycznych w sprawie rozwiązania Zarządu gminy żydowskiej i rozpisania nowych wyborów do kahału wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego wielkie wrażenie. Jak wiadomo, kadencja obecnego kahału skończyła się jeszcze przed trzema laty i każdy był przekonany, że obecnie wreszcie nastąpi rozwiązanie kahału, zwłaszcza, że sam kahał powziął uchwałę, aby domagać się rozpisania wyborów. W dniu dzisiejszym kilka delegacyj, reprezentujących różne organizacje żydowskie, zjawiło się u prezydenta miasta Drojanowskiego, oświadczając się za rozpisaniem wyborów do kahału i przeciwko wprowadzeniu komisarza rządowego do kahału.

Amerykański monstre-proces
przeciw mordercy synka Lindbergha

Nowy Jork, 2. 1. (R). We Flemington rozpoczął się w dniu dzisiejszym jeden z najbardziej sensacyjnych procesów w historji kryminalistyki amerykańskiej. Jest to proces przeciwko obywatelowi niemieckiemu, Ryszardowi Bruno Hauptmannowi, oskarżonemu o porwanie i zamordowanie półtora rocznego syna słynnego lotnika amerykańskiego, pułk. Lindbergha.

Na proces ten przybyło już z całego świata około 500 dziennikarzy. W salach sądowych zainstalowano specjalne stacje telefoniczne, w celu przeprowadzenia rozmów międzymiastowych, jak również ustawiono 75 maszyn do pisania na odległość (teleskryptorów). Wielkie agencje prasowe połączone są z Flemington własnemi, w tym celu założonemi kablami. Również amerykańskie towarzystwa radjowe zorganizowały specjalne stacje nadawcze, aby informować radjosłuchaczy o przebiegu procesu. Amerykańskie wytwórnie filmowe chciały nakręcać cały przebieg procesu, jednakowoż szeryf Flemingtonu nie zgodził się na to, zezwalając jedynie na dokonanie poszczególnych zdjęć. Od szeregu tygodni już nie można znaleźć we Flemington wolnego pokoju. Za noclegi ofiaruje się olbrzymie sumy. Jedyny hotel tego miasteczka zarezerwowany został dla członków trybunału sądowego, sędziów przysięgłych i rzeczoznawców. Sprawozdawcy pism amerykańskich nocować muszą w swych samochodach, ustawionych w pobliżu miasta.

* * *

Nowy Jork. 2. 1. PAT. Dzisiejsza prasa poranna jest zapełniona wiadomościami i fotografjami, dotyczącemi procesu przypuszczalnego zabójcy dziecka Lindbergha Hauptmana. Gmach, w którym odbywa się proces, jest pokryty ze wszystkich stron specjalnemi przewodami telegraficznemi i telefonicznemi, założonemi przez dzienniki amerykańskie.

Krynica w szacie śnieżnej

Krynica. 2. 1. PAT. Od wczoraj prawie bez przerwy pada śnieg. Na deptaku krynickim pojawiły się sanie i narciarze. Obecnie warstwa śniegu w Krynicy wynosi około 10 cm. Podniesienie się temperatury do minus 1 st. C. i trwający opad śnieżny wróżą ustalenie się dobrych warunków zimowych.

Spotkanie min. austrjackiego z min. Beneszem

Berlin, 2. 1. PAT. Austrjacki minister finansów dr Buresch przybył dziś w południe do miasta Tabor, i udał się stamtąd do miejscowości Sezimono Usti (w pobliżu Pardubic), gdzie spotka się z ministrem Beneszem.

Katastrofa samolotu rumuńskiego w drodze do Paryża

Karlsruhe, 2. 1. PAT. W pobliżu wsi Buerthal wczoraj popołudniu z wysokości tysiąca metrów spadł samolot rumuński. W katastrofie zginął lotnik Dymitrescu, dwaj pasażerowie zdołali się uratować, wyskakując ze spadochronami. Samolot zdążał do Paryża. Przyczyna katastrofy jest nieznana.

Koniec autonomji Katalonii

Barcelona, 2. 1. PAT. Rząd hiszpański zamianował gen. gubernatorem Katalonji p. Portella Valladares, gubernatora cyw. miasta Barcelony z czasów monarchji i exministra oświaty ostatniego gabinetu przed zamachem Primo de Rivery. Z chwilą tej nominacji wchodzi w życie ustawa, zawierająca autonomję prowincji katalońskiej.

Rewolucjoniści hiszpańscy ukrywają się w górach

Oviedo, 2. 1. PAT. Patrol wojskowy spotkał się w górach Quiros z grupą rewolucjonistów, którzy ukrywali się tam od czasu stłumienia powstania w październiku. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała, dwóch powstańców zabito.

Samobójstwo dyrektora koncernu filmowego

Londyn, 2. 1. PAT. „Daily Express“ w depeszy z Johannesburga donosi o samobójstwie Karola Senina z Nowego Yorku, jednego z dyrektorów Metro Goldwyn Co., który zastrzelił się na balkonie swego apartamentu.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 1. 1935. **Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 95.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 10.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej Ruch panował słaby. Większość efektów bez notowania. Do transakcyj doszło jedynie Zieleniewskim po kursie ustalonym nieco mocniej i Bankiem Polski bez zmiany. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego słabsza. Zaofiarowanie materjału większe przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27, czeki bankowo 5.26 i pół do 5.28 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 26—26.15, Frank szwajcarski 171—171.75 Marka niemiecka gotówka 194—197, wypłata 212.25—213.25, Korona czeska gotówka 21.65—21.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 1. **Kursy zamknięcia: Akcje:** Bank Polski 96, 96.75. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46. 4-proc. inwestycyjna 116, 5-proc. konwersyjna 65, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60.50, 7-proc. stabilizacyjna 68, 67.85, 68. **Tendencja mocniejsza.** Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgja 124, Holandja 358, Londyn 26.09 Nowy Jork czek 5.27 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.27 i siedem ósmych, Paryż 34.94, Praga 22.10, Sztokholm 134.55, Szwajcarja 171.50, Włochy 45.32, Berlin 212.85. Tendencja niejednolita

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 2. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i pół przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 i pół oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów. 2. 1 (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Naogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 2. 1 Ceny transakcyjne: żyto 180 ton 15.75, 30 ton 15.70, 45 ton 15.50, owies 15 ton 15.70. Ceny orjentacyjne: mąka pszenna gat. 1A 27.75—30.75, 1B 27.25—27.75, 1C 26.25—26.75, 1D 25.25—25.75, 1E 24.25—24.75. gat. 2A 23.25—23.75, 2B 22.75—23.25, 2D 19.75—20.25, 2F 17—17.50, gat. 3A 16—16.50, 3B 13—13.50 Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 i siedem ósmych, Londyn 15.20 i trzy czw., Nowy Jork 3.07 i trzy czw., Bruksela 72.40, Medjolan 26.41, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.80, Berlin 121, Wiedeń oficjalny 73.29, Wiedeń noty 57.50 Sztokholm 78.10, Oslo 76.40, Kopenhaga 67.90, Praga 12.89, Warszawa 58.30, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.73, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92, w Paryżu fr. fr. 1810, w Zurychu dol. 68 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.75, Stabilizacyjna 113, Dolarowa 72.25, Warszawska 65, Śląska 66.75 Kursy zamknięcia: Dillonowska 89, Stabilizacyjna 111, Dolarowa 73.75, Warszawska 65, Śląska 68. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 2. 1. Cynk dost. natychm. 12, termin. 12 5/16, cyna natychm. 228 3/8—228 1/2, termin 228 1/4—228 3/8, Straits 230 3/4, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 9/16, miedź natychm. 28 5/16—28 7/16, termin. 28 3/4—28 7/8, Elektrolit 31 1/2—32

Samochody pancerne do Zagłębia Saary

Londyn, 2. 1. PAT. Ostatni kontyngent wojsk brytyjskich przeznaczony do Zagłębia Saary został załadowany na okręt w Dover. Wraz z oddziałem wojska załadowano na pokład statku 8 samochodów pancernych.

Jaką daninę szkolną będziemy płacili

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1. (Sin) Projekt ustawy o daninie szkolnej został już opracowany i zostanie w najbliższych dniach, po uchwaleniu przez radę ministrów, przesłany Sejmowi. Wedle tego projektu daninie szkolnej podlegają na obszarze gmin miejskich i wiejskich wszystkie lokale, nie wyłączając lokali w budynkach nowowzniesionych, nadbudówkach lub przybudówkach bez względu na termin ukończenia budynku. Projekt przewiduje szereg zwolnień od obowiązku opłacania danin od lokali urzędowych, kościelnych, oświatowych i dobroczynnych, dalej od mieszkań jedno i dwuizbowych, zajmowanych przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów. Tosamo dotyczy inwalidów, wdów i sierót po inwalidach. Podstawę obliczenia daniny szkolnej ma stanowić ilość izb, znajdujących się w lokalu wedle stanu z dnia 15 grudnia, poprzedzającego rok podatkowy. Stawki podatkowe wynosić będą od lokali jed no i dwu izbowych po 2 zł. od izby, od lokali trzechpokojowych po 3 zł. od izby, od lokali czteropokojowych po 4 zł. od izby, od lokali pięciopokojowych i większych po 5 zł, od izby w stosunku rocznym. Za izbę uważa projekt wszelkiego rodzaju pomieszczenia jak: pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje dla służby, sklepy, sale, pokoje biurowe, z wyjątkiem spiżarń, przedpokoji, werand, korytarzy, które nie nadają się do zamieszkania, wykonania zawodu, lub prowadzenia przedsiębiorstwa. Do daniny mieszkaniowej nie mogą być ustanowione żadne dodatki państwowe lub samorządowe. Wymiar i pobór daniny szkolnej mają wykonywać urzędy skarbowe. Danina ma być płatna do dnia 30 kwietnia każdego roku podatkowego. Nieuiszczona w terminie danina może ulec przymusowemu ściągnięciu narówni z innemi podatkami państwowymi. Danina szkolna ma wpływać w całości do skarbu państwa na rzecz funduszu szkolnego.

Protest konsulów u rządu palestyńskiego

przeciw niemożności nabywania ziemi nad zatoką hajfską

Jerozolima. 2. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym akredytowani przy rządzie palestyńskim konsulowie państw obcych złożyli protest u rządu przeciwko temu, że nieangielskie firmy nie uzyskały zezwolenia na nabywanie ziemi na terenach nad zatoką Hajfską. W proteście tym konsulowie powołują się na art. 18 mandatu palestyńskiego, który głosi, że w dziedzinie gospodarczej nie mogą być stosowane upośledzenia obywateli państw, członków Ligi Narodów. Art. 18 mandatu palestyńskiego ma w pierwszym ustępie brzmienie następujące: „Władze mandatowe dbać winne o to, aby w Palestynie nie czyniono żadnych dyskryminacyj na niekorzyść obywateli jakiegokolwiek państwa członka Ligi Narodów, a także towarzystw inkorporowanych na podstawie postanowień Ligi Narodów w sprawach dotyczących handlu, komunikacji morskiej, opodatkowania, wykonywania zawodu, względnie w zakresie traktowania okrętów handlowych lub lotnictwa cywilnego".

Kolonizacja Żydów religijnych

Jerozolima, 2. 1. ŻAT. Na odbywającej się obecnie konferencji Hapoel Hamizrachi zakomunikowano, że z kierownictwem Keren Hajesod i Keren Kajemet zawarto układ, regulujący sprawę kolonizacji elementów religijnych w Palestynie. W myśl tego układu, sumy zebrane przez Żydów religijnych obrócone będą na cele osadnictwa elementów ortodoksyjnych w Palestynie.

325 Żydów jemenickich przybyło do Palestyny

Hajfa. 2. 1. ŻAT. Do Hajfy przybyło w dniu wczorajszym 325 Żydów jemenickich na podstawie uzyskanych certyfikatów emigracyjnych. Charakterystycznem jest, że na podstawie jednego certyfikatu przybyła jedna rodzina, licząca 18 osób.

Żydzi stanowią 26 procent ludności Palestyny

Jerozolima. 2. 1. ŻAT. Wedle ogłoszonych w dniu dzisiejszym danych urzędowych, **spoczątkiem roku 1935 w Palestynie mieszkało 307.312 Żydów, czyli 26 proc. ogółu mieszkańców.**

W czasie ostatniego spisu w listopadzie 1931 ludność żydowska stanowiła w Palestynie 17 proc. ogółu ludności.

Depesze hebrajskie w Palestynie

Jerozolima. 2. 1. ŻAT. Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie rządu palestyńskiego, zezwalające nadawać w wewnętrznym obrocie telegraficznym w Palestynie depesze, pisane w języku hebrajskim. Pierwszy skorzystał z tego zezwolenia p. Izrael Amikam, który jak wiadomo, od wielu lat prowadził energiczną akcję tak w Palestynie, jak i na terenie Ligi Narodów o równouprawnienie języka hebrajskiego w służbie telegraficznej w Palestynie. Amikam wystosował do wszystkich redakcyj pism hebrajskich w Palestynie depesze z sentencją „szehechechjanu". Nadawanie depesz narazie dopuszczalne jest tylko w 23 miejscowościach.

Neutralne biuro pośrednictwa pracy

Jerozolima. 2. 1. ŻAT. W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się w Palestynie „szchunat Montefiore" w Tel Awiwie, pierwsze w Palestynie neutralne biuro pośrednictwa pracy. W skład biura wchodzą przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw i organizacyj czynnych na rynku pracy w Palestynie.

Nowe incydenty na terenie plebiscytowym

Paryż. 2. 1. PAT. Z Saarbruecken donoszą, że w ciągu nocy doszło do kilku poważnych incydentów. Nieznani sprawcy dokonali zamachu rewolwerowego na dozorcę jednego z szybów Alzatczyka Luxemburga. Mieszka on z rodziną w małym domku w pobliżu kopalni. Tam właśnie napastnicy strzelili kilkakrotnie przez okno, raniąc kuzynkę Luxemburga. Na miejscu napastnicy pozostawili kartkę z napisem „śmierć zdrajcom".

W Niebrue pod Saarbruecken między przeciwnikami politycznymi doszło do starcia, w którego wyniku jeden z uczestników starcia został ciężko ranny w brzuch.

W pobliżu miejscowości Ueberherrn pokłuto nożami jednego z mieszkańców wioski. Między miejscowościami Volkslingen a Puttlingen na drodze, którą miał przejeżdżać jeden ze znanych działaczy antyhitlerowskich na wiec, ustawiono nasyp z wielkich kamieni. Szofer samochodu w porę zauważył zasadzkę, dzięki czemu nie doszło do katastrofy. W razie zderzenia z barykadą, samochód byłby wpadł w przepaść głębokości około 80 metrów.

CENTRALNY URZĄD PALESTYŃSKI w Warszawie donosi, że wbrew twierdzeniom prasy nie wydawał certyfikatu palestyńskiego przywódcy Poale Sjonu (lewicy) p. Zerubawlowi. P. Zerubawel otrzymał certyfikat bezpośrednio do Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie i wkrótce osiedli sie w Palestynie.

1,735.000 ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 1. (Sin) Wedle ostatnich obliczeń Izby Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych na terenie całego państwa wynosi 1.734.981 osób, w tem 1.457.493 robotników i 277.488 pracowników umysłowych. Ubezpieczeni ci zostali zgłoszeni przez 395.337 zakładów pracy.

Rekordowa liczba bezrobotnych

Warszawa, 2. 1. (Sin) W okresie świątecznym liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 18.785 osób i wynosiła 408.173 osób. Statystyka bezrobocia w Polsce nie notowała dotychczas z końcem grudnia tak wielkiej ilości zarejestrowanych bezrobotnych.

11.000 reemigrantów z Francji

Warszawa, 2. 1. (Sin) Władze polskie obliczyły, że w roku 1934 straciło pracę we Francji i powróciło do Polski 11,000 robotników polskich. Większość z nich zatrudniona była w kopalniach węgla.

70.000 bezpaństwowców w Polsce

Warszawa, 2. 1. (Sin) Liczba bezpaństwowców zamieszkałych w Polsce legitymujących się paszportami nansenowskiemi obliczona jest na 70,000 osób.

Śnieg w Zakopanem i Tatrach

Zakopane. 2. 1. PAT. W Zakopanem i Tatrach sypie w dalszym ciągu gęsty śnieg. Powłoka śnieżna w Zakopanem wynosi już kilkanaście centimetrów. W związku z zapanowaniem prawdziwych warunków zimowych przystępuje się do realizacji programu imprez sportowych. W najbliższą niedzielę na dużej skoczni na Krokwi odbędą się pierwsze w tym roku międzyklubowe zawody w skokach.

* * *

Zakopane. 2. 1. PAT. W sobotę, dnia 5 bm. wieczorem odbędzie się zebranie nowowybranej rady miejskiej dla dokonania wyboru burmistrza, wiceburmistrza i ławników.

Samobójstwa we Lwowie

Lwów, 2. 1. (O) W dniu dzisiejszym popełniła samobójstwo 82-letnia Anna Bukowska wdowa po restauratorze, która rzuciła się z drugiego piętra na bruk. Bukowska była doniedawna bardzo bogata. Ulegając namowom dzieci przepisała na nie swój majątek. Obecnie dzieci nie chciały jej znać, a córka, u której mieszkała, dokuczała jej, co było powodem samobójstwa.

Ponadto popełniła dziś samobójstwo 20-letnia Marja Jaskow, pracownica dentystyczna, również przez rzucenie się z okna. Niedawno popełniła samobójstwo jej koleżanka w tensam sposób. Powodem obu samobójstw była nieszczęśliwa miłość

Straszne wypadki w kopalniach

Katowice, 2. 1. PAT. Dziś rano wydarzył się w podziemiach kopalni Maks w Michałkowicach nieszczęśliwy wypadek. W czasie wiercenia otworu w ścianie węglowej nastąpił nagły wstrząs, który spowodował oberwanie się pokładu węgla. Jedna z bryl uderzyła 37-letniego górnika Jana Wiośkę, zabijając go na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

Katowice, 2. 1. PAT. Na kopalni „Matylda" w Lipinach podczas stawiania tam ogniowych nastąpiła eksplozja. Jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu, a drugi został ciężko ranny. Delegat urzędu górniczego bada przyczynę wypadku.

Sytuacja na kopalni „Baśka"

Sosnowiec. 2. 1. PAT. Spośród 60 strajkujących robotników na zatopionej kopalni „Baśka" 30 górników opuściło dziś podziemia. Pozostałym w podziemiach robotnikom nie grozi niebezpieczeństwo zalania. Żony strajkujących udały się dziś do starosty powiatowego z prośbą o interwencję władz.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

HOKEIŚCI CRACOVII ZWYCIĘŻAJĄ SOKÓŁ 6:0 (0:0, 4:0, 2:0).

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Sokoła towarzyskie zawody hokejowe pomiędzy powyższemi drużynami, które ongiś rywalizowały ze sobą stale o prymat hokejowy Krakowa. Obecnie nie można już mówić o konkurencji, klasa bowiem biało-czerwonych jest znacznie wyższą.

Wczorajsza gra nie należała do pokazowych, była bowiem zbyt ostrą, miejscami nawet brutalną, w czem celował głównie Farkas ze sokoła. Winę tego stanu rzeczy ponoszą sędziowie Latacz i Kłaput, którzy do tak ostrej gry dopuścili. Poraz pierwszy w Krakowie prowadziło zawody hokejowe dwóch sędziów wedle najnowszych przepisów gry hokeja lodowego.

Przewaga przez cały czas meczu należała do Cracovii, dla której bramki zdobyli w drugiej tercji Marchewczyk, Cenzor, Gorlicki, Marchewczyk, w trzeciej zaś tercji Marchewczyk i Kowalski. Najlepszym i najszybszym graczem zwycięzców był Marchewczyk, Kowalski i Wołkowski, słabsi niż zwykle. W drużynie Sokoła dobrze sprawił się bramkarz Tarłowski, znany tennisista, z reszty graczy dopisał jedynie Reyman. Boisko nieco miękkie, widzów ponad 500.

KLĘSKA HOKEISTÓW MAKKABI.

Warszawa. 1. 1. PAT. Na boisku Skry rozegrano mecz hokejowy między drużynami Skry i Makkabi. Zwyciężyła Skra 5:1 (1:0, 1:0, 3:1).

W. E. V. ZWYCIĘŻA WE LWOWIE.

Lwów. 1. 1. PAT. We wtorek rozegrano tu mecz hokeja na lodzie między wiedeńską drużyną Wiener Eislauf Verein a reprezentacyjną drużyną Lwowa. Zwyciężyli goście 4:2 (2:0, 2:1, 0:1).

HOKEJ W ŁODZI.

Łódź. 1. 1. PAT. W Łodzi w meczu hokejowym o mistrzostwo miasta Ł. K. S. pokonał drużynę Union Touring 6:1 (3:0, 2:0, 1:1) ŁKS miał przez cały czas gry dużą przewagę. Bramki strzelili dla ŁKS Załęski i Król po 2, Szaniawski i Glincenstein po jednej, a dla Union Touring bramkę zdobył Brauer. Sędziował p. Dreger.

DRUGI SUKCES RUCHU.

Berlin. 1. 1. PAT. Drugi mecz piłkarski, rozegrany przez mistrza Polski Ruch w Niemczech zakończył się drugim sukcesem naszej drużyny. W Stutgarcie w spotkaniu V. F. B. Stutgart Ruch odniósł zwycięstwo 5:4 (5:2),

ZWYCIĘSTWO GEDANII.

Królewiec. 1. 1. PAT. W Królewcu odbył się mecz piłki nożnej między polską drużyną „Gedania" z Gdańska a miejscową drużyną Rassensport — Preussen. Gedanja odniosła zasłużone zwycięstwo 4:1.

SUKCES BOKSERÓW SKODY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 1. 1. PAT. We wtorek rozegrano międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacyjną drużyną Berna a drużyną Skody. — Zwyciężyła drużyna warszawska 10:4. W wadze muszej zwyciężył Czortek Doleżała (Brno), walka w wadze koguciej nie doszła do skutku spowodu choroby reprezentanta Skody Mączki i kontuzji Czecha Navratila, którego lekarz nie dopuścił do walki. W wadze piórkowej Kral z Brna został znokautowany w pierwszej rundzie przez Kozłowskiego. W wadze lekkiej zwycięstwo przyznano Bąkowskiemu ze Skody, który zwyciężył Kosinę. W półśredniej Seweryniak ze Skody wygrał wysoko na punkty ze Schmidtem, w półciężkiej Pisarski ze Skody, występujący po raz pierwszy od dłuższego czasu na ringu, zwyciężył na punkty cięższego od siebie o 8 kg Havelka. W wadze ciężkiej — Czech Kopecek znokautował w drugiej rundzie Garsteckiego.

O „protokół austrjacki"

Skomplikowana gra dyplomatyczna

Paryż—Rzym—Berlin—Wiedeń—Londyn

Paryż. 1. 1. PAT. Dzienniki przynoszą nowe szczegóły w kwestji wczorajszych rozmów dyplomatycznych, pozostających w związku z negocjacjami francusko-włoskiemi. Min. Laval przyjął popołudniu ambasadora włoskiego Dignatto Morano Custoza, z którym odbył dłuższą rozmowę. Jak twierdzi „Oeuvre", ambasador włoski właściwie podkreślił w różnych formach, iż Włochy nie mogą zmienić swej polityki na Bałkanach bez ujmy dla swego prestiżu. Wyrazem tego nastawienia są trudności, jakie rząd czyni przy ustalaniu tekstu protokołu francusko-włoskiego i austrjackiego.

Dzienniki sądzą, że przyczyn wahań włoskich należy szukać w demarche **ambasadora Rzeszy von Hasella u Mussoliniego. Rzesza miała poinformować rząd włoski, iż Niemcy nie przystąpią do protokołu gwarantującego niezależność Austrji.** W razie, jeżeli Włochy podpiszą ten protokół, to może to pociągnąć za sobą położenie kresu dotychczasowej roli medjatora, w której lubuje się Rzym.

Przedmiotem rozmowy min. Lavala z posłem austrjackim w Paryżu Eggerem Moelwalldem była sprawa **niechętnego** stosunku Wiednia do gwarantowania niezależności Austrji także przez „państwa sukcesyjne", a mianowicie Czechosłowację i Jugosławję.

Koła polityczne przywiązują duże znaczenie do rozmowy min. Lavala z brytyjskim charge d'affaires Campbellem.

„Oeuvre" zapewnia, że rząd angielski aprobuje w zupełności stanowisko min. Lavala w tej próbie zorganizowania pokoju w Europie i prawdopodobnie nawet zdecyduje się na natychmiastową i bezpośrednią próbę medjacyj w Rzymie, **w celu podkreślenia, iż w interesie Włoch leży zmiana ich polityki**

Niebezpieczeństwo niemieckie otwiera Włochom oczy

Paryż. 1. 1. PAT. Rzymski korespondent „Paris Soir" twierdzi, iż w czasie dwu rozmów, jakie ambasador de Chabrun odbył z wiceministrem Suvichem, osiągnięto poważne postępy na drodze do porozumienia. Dotychczas nie zdołano jednak osiągnąć definitywnych rezultatów w sprawie traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy państwami naddunajskiemi. Dziennik podkreśla, iż naskutek niebezpieczeństwa niemieckiego rząd włoski zdecydowane porzucił wszelkie **skłonności rewizjonistyczne.** — Wiadomości o stanie zbrojeń Niemiec, jakie nadeszły do Rzymu, zmieniły w zupełności stan umysłów, tak że nie można żywić wątpliwości co dobrej woli Włoch współpracy z Francją.

Maks Baer knockoutuje Lewinsky'ego

W Chicago rozegrany został wobec 16.000 widzów mecz bokserski o mistrzostwo świata między obrońcą tytułu, Maxem Baerem a King Lewinskym Mecz był obliczony na k. o. i miał trwać cztery rundy po trzy minuty. Gdyby Lewinsky przez 4 rundy z powodzeniem opierał się Baerowi, wówczas ogłoszonoby wynik remisowy, który nie pozbawiłby Baera tytułu mistrza świata. Na wypadek porażki Baera natomiast tytuł mistrzowski przypadłby Lewinsky'emu.

Mimo, że spotkania tego nie reklamowano zbytnio — w Europie wogólności nic o nim nie wiedziano — zebrało się w hali chicagowskiej 16.000 widzów, których jednak spotkało rozczarowanie. Baer od pierwszej chwili górował o klasę nad swoim przeciwnikiem, który z trudem przetrzymał jedną rundę. Jednak już w 53 sek. drugiej rundy Baer potężnym serpem powalił swego przeciwnika na deski do dziesięciu. Tak szybkie zwcięstwo Baera stanowiło niespodziankę, skoro się uwzględni, że ten lekkoduch od czerwcowego spotkania z Carnerą nie trenował i zajmował się wyłącznie filmem i sceną.

Madison Square Garden projektuje teraz spotkanie Carnera — Lasky, Schmelling — Hamas, potem mecz zwycięzców tych walk i wreszcie w czerwcu mecz o mistrzostwo świata: Baer i zwycięzca eliminacji. Ciekawe, że Schmelling i Hamas mają już podpisany kontrakt na mecz w Hamburgu.

Norwescy łyżwiarze w Moskwie

Słynni łyżwiarze norwescy, bawiący obecnie w Sowietach, startowali ostatnio na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Moskwie.

W biegu na 500 mtr. pierwsze miejsce zajął Engnestangen (Norwegja) w czasie 45'1 sek. Sensacją zawodów było zajęcie drugiego miejsca przez Rosjanina Bolszakowa — 46'1 sek., który zepchnął Staksruda (Norwegja) na trzecie miejsce.

Na 1500 mtr. zwyciężył również Engnestangen przed Muraszowem i Staksrudem.

Na 3.000 mtr. wygrał Staksrud przed Engnestangenem i Muraszowem.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Engnestangen, drugie Staksrud, trzecie Muraszow, a czwarte Bolszakow.

Nowe zbrojenia U. S. A.

Paryż. 1. 1. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt zażąda od Kongresu powiększenia kredytów na armję o 445 miljonów dolarów, a na marynarkę o 100 miljonów dolarów. Ta ostatnia suma ma być przeznaczona wyłącznie na budowę nowych okrętów wojennych.

• • •

Waszyngton 1. 1. PAT. Przedstawiony kongresowi preliminarz budżetu na rok przyszły przewiduje budowę 700 nowych samolotów dla armji i zwiększenie sił morskich do granic, dozwolonych przez traktat waszyngtoński.

AWANS KSIĘCIA WALJI.

Londyn. 1. 1. (L) Ogłoszono dziś nominację księcia Walji, który ostatnio piastował rangę wiceadmirała, na admirała floty, generała armji i marszałka lotnictwa.

40-DNIOWY POBYT TENISISTÓW POLSKICH NA RIWIERZE.

Ostatnio obradowała komisja sportowa Polskiego Związku Lawn Tenisowego, która uchwaliła stanowczo domagać się wysłania czołowych tenisistów na Rivierę. Gracze bawiliby tam od 10 lutego około 40 dni, przyczem główny nacisk położony będzie na zgranie pary Hebda—Tłoczyński. Ponieważ pobyt na Riwierze jest bardzo kosztowny, — Związek starać się będzie o zakontraktowanie spotkania Polska—Monaco w Monte Carlo, coby znacznie obniżyło koszta wyjazdu. Ponadto proponowany jest mecz Polska—Hiszpanja. Odbyłby się on w czasie powrotu Tłoczyńskiego z Portugalji, a jeden z naszych zawodników musiałby z Polski udać się do Hiszpanji.

AUSTRJA—WĘGRY—POLSKA.

W nadchodzącym sezonie odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny panów Austrja—Węgry—Polska. Trójmecz odbędzie się w Budapeszcie w dniu 20 i 21 lipca. W ramach trójmeczu odbędzie się zarazem dwumecz Austrja—Węgry.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

CZY KRYZYS W KAHALE? Sprawa wydzierżawienia „krypki" i łaźni wywołała rozdźwięk w łonie komisarycznego zarządu. Podczas gdy jedna część członków zarządu chce poważnie traktować obowiązek uporządkowania gospodarki kahalnej, to druga część członków zarządu skłonna jest ulec wpływom pochodzącym ze sfer nieżydowskich, które Gminę żydowską i majątek gminny traktują jako objekt „podarunków politycznych". Kto zwycięży, czy uczciwe i objektywne traktowanie sprawy, czy też wpływy i względy „polityczne", okaże się już w najbliższych dniach. Niektórzy członkowie zarządu noszą się też z zamiarem wystąpienia z zarządu na wypadek, gdyby przy rozstrzygnięciu konkursu decydowały względy uboczne, zakulisowe.

PODEJRZANE POCIĄGNIĘCIA W „GMILES CHESED". Istniała przy tut. Gminie żydowskiej kasa „Gmiles Chesed", która rozpożyczyła 40 000 zł., przyczem przez dłuższy czas nikt nie ściągał tych kwot. Na krótki czas przed rozwiązaniem ostatniego zarządu kahalnego, gdy „ortodoksyjny" zarząd kahalny przewidywał szybki koniec swoich rządów, tenże próbował stworzyć odrębną niezależną od Gminy żydowskiej instytucję „Gmiles Chesed", przyczem mieli nawet współpracować i sjoniści. Ale gdy okazało się, że ma to być tylko manewr „polityczny" i prezesem komitetu organizacyjnego wybrano p. Dra Silbigera, sjoniści natychmiast wycofali się z komitetu organizacyjnego. Odtąd cicho było z tą tak pożyteczną instytucją. Aż teraz nagle dowiadujemy się, że już po objęciu rządów przez obecny zarząd kahalny ktoś bez wiedzy całego zarządu kahalnego zabrał z kasy Gminy żydowskiej wszystkie księgi kasy „Gmiles Chesed" i ręczyciele otrzymują już nawet upomnienia adwokackie o zapłatę odnośnych sum, za które poręczyli jeszcze przed laty. Kto zlecił ściąganie tych sum, kto zarządza obecnie kasą „Gmiles Chesed", w czyich rękach znajdują się fundusze ściągnięte od ręczycieli, o tem nikt nie wie. Najciekawszem jest to, że nie wie tego nawet obecny zarząd kahalny. Sprawa przybiera zagadkowy charakter. Zarząd kahalny wdrożył odnośne dochodzenia. Centrala „Gmiles Chasudim" w Warszawie winna wkroczyć, by wyjaśnić tajemnicę tarnowskiej „Gmiles Chesed".

WYBORY DO RADY GMINNEJ W MOŚCICACH. Wybory do Rady gminnej w Mościcach, które są wyjątkowo gminą jednostkową, mimo wprowadzenia gmin zbiorowych, nie odbyły się, gdyż zgłoszono tylko jedną listę 12. radnych i tylu zastępców. Opozycja lewicowa, która już po wniesieniu listy tej dowiedziała się o terminie wniesienia list, wniosła do Starostwa protest, twierdząc, że ogłoszenie wyborów zostało wywieszone w korytarzu urzędu gminnego na I. piętrze i dlatego domaga się unieważnienia wyborów. Zarazem domaga się opozycja przyznania 30. radnych jako dla gminy jednostkowej.

PROCES 50. ROBOTNIKÓW MIEJSKICH. Onegdaj odbył się proces cywilny 50-ciu robotników miejskich wydalonych przez Zarząd miasta bez wypowiedzenia. Proces ten o wypłatę wynagrodzenia za 14-dniowy okres wypowiedzenia pozostaje w związku z niedawnym strajkiem zamiataczy ulic. Ponieważ główny świadek w tej sprawie p. Dr. Silbiger nie stanął do rozprawy — sprawa została odroczona.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POWODZIOWEGO. Na ostatniem posiedzeniu Pow. Komitetu niesienia pomocy powodzianom w Tarnowie przyjęto do wiadomości, że komitet do połowy grudnia 1934. odbudował 950 pieców, oraz wydał 717,700 sztuk cegieł, 260,000 kg. wapna, 490,000 kg cementu, i 82,970 sztuk dachówek. Robocizna mularska i ciesielska kosztowała 24,000 zł. Zakład ubezpieczeń od wypadków wypłacił powodzianom 125,000 zł. na pożyczki budowlane. Całkowite wpływy komitetu wynosiły do dnia 15. grudnia 1934, 191,252 zł. 99 gr., rozchody zaś 171,020 zł. 82 gr. Saldo w kasie po odliczeniu zobowiązań wynosi 13,967 zł. 86 gr.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W lokalu org. sjon. wygłosił staraniem „Cijonim Baa' ji Mikcoa" w sobotę dnia 29 grudnia 1934, referat przy licznym udziale rzemieślników tow. Mgr. Dintenfass.

W pierwszych dniach stycznia przystępuje komitet lokalny Org. Sjon. do przeprowadzenia akcji na rzecz zakupienia ziemi dla chaluców ogólno- sjońskich, zgrupowanych w organizacji Akiba. Akiba ta da niechybnie dobre wyniki, gdyż chodzi o umożliwienie osiedlenia na ziemi w krec robotników ogólno- sjońskich.

OPIEKA NAD HACHSZARĄ. Utworzona przez komitet lokalny org. sjon. komisja opieki nad plugami ogólno- sjońskiemi przystąpiła pod kierownictwem tow. Chaima Ehrlicha do intensywnej pracy w okresie zimowym. Komisja a w szczególności tow. Chaim Ehrlich zajmuje się dostarczeniem chalucom naszym placówek pracy i stara się ułatwić uczestnikom hachszary przetrzymanie tejże, roztaczając nad plugami opiekę we wszystkich kierunkach.

Kronika brzeska

WŁAMYWACZE Z RABKI ZASĄDZENI W BRZESKU. Sąd okręgowy w Tarnowie, na sesji w Brzesku, po kilkudniowej rozprawie i przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków zapodanych przez oskarżonych, a to celem „wyrobienia" im alibi — skazał Franciszka Kargula z Wokowic na 3 lata więzienia, Michała Martynę na 2 i pół lata oraz Władysława Małka na 2 lata więzienia. Oskarżeni w lecie 1934 dokonali zuchwalego włamania przez wybicie otworu w murze w sklepie Henryka Steinera w Rabce- Zdroju, skąd skradli towary wartości 2500 zł. Po kilku dniach ujęto sprawców i część towaru z owej kradzieży.

ZGONY WŚRÓD ZAKAŹNIE CHORYCH. W tygodniu zanotowano 1 wypadek zgonu na błonicę w Sufczynie, 2 zgony na błonicę w Gosprzydowej oraz 1 zgon na gruźlicę w Jadownikach.

KASIARZE zostali spłoszeni przez ks. Pudełkę w Biesiadkach powiat brzeski w czasie rozprucia rakiem kasy Stefczyka, mieszczącej się na wikarówce.

Kronika krośnieńska

POWODZENIE AKCJI CHANUKOWEJ K. K. L. Tegoroczna akcja Chanukowa, poświęcona całkowicie K. K. L. a przeprowadzona przez specjalnie wyłoniony Komitet została uwieńczona zupełnym sukcesem.

Z DZIAŁALNOŚCI GEMILATH- CHASUDIM. Miejscowa kasa bezprocentowych pożyczek z p. Samuelem Stieflem na czele, będąca niejednokrotnie ostatnią deską ratunku dla wielu spauperyzowanych kupców, podjęła ostatnio inicjatywę ratowania podupadłych rzemieślników, którzy nie byli w stanie opłacić kosztów wymiany kart rzemieślniczych na nowo wprowadzone dyplomy mistrzowskie, z którego to powodu grozi wielu żydowskim rękodzielnikom przymusowe zamknięcie warsztatów. Inicjatywę tą, która dzięki funduszom przekazanym przez centralę umożliwiła udzielenie bezprocentowych pożyczek wielu rzemieślnikom powitać należy z uznaniem. W sprawie pozaterminowego wydania tychże dyplomów wyjechał do Lwowa p. Adolf Münz, który z ramienia Stow. „Jad Charuzim" i jako starszy Cechu żyd. za pośrednictwem przedstawiciela żydowskiego rękodzieła interwenjować będzie w Izbie rzemieślniczej.

WŁAMANIE SKLEPOWE. Do handlu towarów mieszanych Chawy Safern włamali się nieujęci dotychczas sprawcy, którzy splądrowali sklep, zabierając z sobą oprócz towaru około 100 zł. w gotówce. Policja jest już na tropie złodziejaszków.

ANTYSEMICI NIE PRÓŻNUJĄ... W związku z ferjami świątecznemi i przyjazdem „zielonowstążkowców" zaznaczyło się poważne ożywienie na antyżydowskim froncie. Znajduje to swój wyraz w masowo rozrzucanych ulotkach treści bojkotowej. Osobny rozdział stanowią napady na żydowskich przechodniów, którym towarzyszą ciężkie pobicia. Obfitowały w nie szczególnie dnie świąteczne. M. in. niejaki Majer Stern, lat 27, napadnięty został dnia 24 bm. w wieczór wigiljny przez 3 wyrostków, z których jeden (Gnap) ugodził go nożem w rękę. Ofiarę napadu opatrzył Dr. Baumring.

Kronika radomska

Z RUCHU EMIGRACYJNEGO. Dzięki intensywnej działalności władz sjonistycznych radomskich w roku 1934 emigrowało do Palestyny 90 osób, wśród których znajdowało się kilku wybitnych działaczy społecznych. 50 proc. emigrantów rekrutowało się ze sfer kupieckich i rzemieślniczych, resztę tworzyli studenci w dużej liczbie, przemysłowcy kapitaliści i turyści. 18 osób wyjechało na podstawie listów rekomendacyjnych, 30 osób do rodzin swych w Palestynie. Liczba certyfikatów, przeznaczonych dla Radomia była znikoma w stosunku do rekordowej ilości blisko 500 zgłoszeń. W sferach sjonistycznych panuje przekonanie, że Urząd Palestyński w r 1935 uwzględni w większej mierze postulaty nasze i udziali odpowiedniej do potrzeb liczby certyfikatów.

Niedawno zorganizowany dzięki poparciu lokalnej org. sjon. Hechaluc rzemieślniczy proklamował na wielką skalę akcję rejestracyjną rzemieślników, reflektujących na wyjazd do Palestyny. Zwołano wielkie zebranie rzemiosła radomskiego, które wypowiedziało się jednomyślnie za popieraniem wszelkich akcyj sjonistycznych.

DOCHODY K. K. L. W RADOMIU wzrosły w ostatnim okresie o 20 proc. Z pośród organizacyj, rozwijających szczególnie intensywną działalność, wymienić należy Ligę Pracującej Palestyny z p. Hochgloberem, Stamsjonistów z p. Kaufmanem i Gołębiowskim, Masadę z p. Raichnadlówną.

URZĄDZONA PRZEZ ORG. MIZRACHI akademja z działem rabina Brodta, poświęcona propagandzie funduszu separatystycznego, ledwie nie zmieniła się w olbrzymią awanturę. Publiczność protestowała głośno przeciw wywodom mówcy, co zmusiło policję do interwencji. Lokalna org. sjonistyczna w porozumieniu ze wszystkiemi organizacjami młodzieży prowadzi kontrakcję przez odezwy i ulotki odpowiedniej treści, nawołujące do bojkotu odrębnego funduszu partyjnego Mizrachi.

ODBYŁO SIĘ NADZWYCZAJNE WALNE zebranie Linas Hacedek, które przybrało bardzo burzliwy przebieg. Władze nowe wybrano w składzie dotychczasowym z małemi tylko zmianami. Nie została zadecydowana sprawa uruchomienia ambulatorjum dla biednych chorych ze względu na ostry konflikt między dr. Goldblumem a dr. Gnlmanem.

ORGANIZACJA HECHALUC- Pionier urządziła w lokalu Zw. 21 wieczór pieśni hebrajskich, który cieszył się niebywałem powodzeniem.

Z INICJATYWY KOMITETU ORG. SJONISTYCZNEJ podjęta została akcja na rzecz „Tarbut". Istniejący oddział „Tarbutu" ulegnie kompletnej reorganizacji. Akcja legitymacyjna na terenie poszczególnych organizacyj posuwa się naprzód. Opracowany jest obszerny plan hebraizacji.

W BIEŻĄCYM TYGODNIU RADOM gościć będzie sławną artystkę Idę Kamińską ze swym zespołem. Wystawione będą dwie znakomite sztuki: „Macierzyństwo" we wtorek, i „Trzecia płeć" w środę.

W SOBOTĘ WYJECHAŁA z radomskiego gniazda „Akiby" grupa członków na kolonję instruktorską do Nowego Targu.

W SFERACH SJONISTYCZNYCH omawia się żywo sprawę uruchomienia oddziału „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu w Jerozolimie".

W CIĄGU OSTATNICH DNI z działu rejestru handlowego wykreślono kilkadziesiąt żydowskich firm, co pozostaje w związku z obowiązkiem prowadzenia ksiąg handlowych przez przedsiębiorstwa niezarejestrowane.

Mimo upływu terminu rejestracji warsztatów rzemieślniczych tylko mały odsetek warsztatów żydowskich spełnił ustawowy obowiązek. W najbliższym czasie spodziewać się należy likwidacji wielu drobnych przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Z DNIEM 25 GRUDNIA staniał w Radomiu prąd elektryczny o 6 proc. Czy zniżka dotyczy także taryfy blokowej — narazie niewiadomo.

B. POSEŁ LIEBERMANN PRZENOSI SIĘ DO PRAGI.

Wedle informacyj, nadeszłych z Paryża, były poseł socjalistyczny i były więzień brzeski dr. Herman Liebermann ma niebawem opuścić Paryż i przenieść się na stały pobyt do Czechosłowacji, mianowicie do Pragi. — Jak wiadomo na terenie Czechosłowacji przebywają inni więźniowie brzescy, a mianowicie Witos, dr Kiernik i Bagiński.

„ZŁY STAN ZDROWIA" B. PREMJERA.

Białogród. 1. 1. PAT. B. prezes Rady ministrów Uzunowicz złożył godność przewodniczącego klubu parlamentarnego partji narodowo-jugosłowiańskiej w Skupczynie. Jako powód swej rezygnacji b. premjer podał zły stan zdrowia.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ SOWIECKO - AMERYKAŃSKICH.

Paryż. 1. 1. PAT. Korespondent Havasa donosi z Waszyngtonu, iż sowiecki charge d' affaires w Waszyngtonie Boris Swirsky oświadczył przedstawicielom prasy, iż pertraktacje sowiecko-amerykańskie w sprawie uregulowania kwestji długów rosyjskich zostaną wznowione w połowie stycznia.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.